Walka o prawo wyborcze trwa dalej

Nr. 200 Piątek 5 lipca 1935 r. [illegible] Rocznik XLIV

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Redakcja i Administracja Warszawa ul. Wspólna 7 — Tel. 8.06.70

Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon 103.10

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3'50

Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: [illegible] w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm gr. 3?, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Przeciwko „ideologji" p. Cara

Cień Pobiedonoscewa nad Polską

Mowa sejmowa tow. Kazimierza Czapińskiego

[illegible] powiedzią na „ideologję" projektów [illegible] BBWR., [illegible]

[illegible]

NASZ PROJEKT

[illegible] swój własny [illegible] jekt ordynacji do Senatu i [illegible] rakterze koreferenta do referatu [illegible] nowicie w swoim projekcie, licząc się z musu z Konstytucją, ażeby te ⅔ senatorów, które nie są objęte nominacją p. Prezydenta, były wybierane przez powszechne głosowanie w kraju. Takie jest na- [illegible]

ISTOTA „SANACYJNYCH" PROJEKTÓW

Wszystkie trzy projekty ordynacyj, które zostały zgłoszone przez Klub BB.: projekt ordynacji do Sejmu, do Senatu i projekt ordynacji przy wyborach Prezydenta, wszystkie te trzy projekty stanowią niewątpliwie jedną całość, ma [illegible] dów w Polsce od klas pracujących [illegible] nie własnej partji stałych, o ile to się naturalnie da, a przynajmniej [illegible]

To są te dwa cele które przyświecała twórcom projektów ordynacyj.

ZNACZENIE NOWEGO SENATU

Przypominam, że nowy Senat według nowej Konstytucji ma już [illegible] charakter. Teraz Senat rośnie do znaczenia ogromnego. Wystarczy przypomnieć, że [illegible] ła podniesiona kwalifikowana większość, która jest potrzebna w Sejmie dla unicestwienia [illegible] ych do ustaw w Se- [illegible] drugie — i to jest [illegible] ufności Rządowi. Obecnie bez Se- [illegible] ści jest bezprzedmiotowe. W ten sposób widzimy, że Senat wzrósł [illegible] cznie większą rolę w Polsce, niż dotychczas. Dlatego ordynacja wyborcza do tego Senatu (aczkolwiek i poprzednia ordynacja wyborcza nie była obojętna), zysku- [illegible] obok ordynacji wyborczej [illegible] przyjrzenie się temu, kto właściwie i jak w tym nowym Senacie będzie decydował.

SKŁAD SENATU

[illegible] się więc [illegible] Ordynacja wyborcza w art. 2 wymienia trzy kategorje osób, które będą wybierały; nietrudno się przekonać, że we wszystkich trzech kategorjach [illegible] czykami dominuje ten sam charakter rzeczy, o którym już mówi- [illegible]

[illegible] objektywnie istniejąca) o to, a [illegible] listyczne i biurokratyczne uzyskały większe znaczenie.

ORDEROWICZE

[illegible] bojowych z okresu walk o niepodle- [illegible] ności polskiej, ale niemniej przeto, [illegible]

[illegible]

KATEGORJA „WYKSZTAŁCONYCH"

Druga kategorja — są to ludzie, którzy mają wykształcenie wyższe [illegible] ci którzy mają za sobą szkoły [illegible] ry nie ma co do ust włożyć i nie ma czem podatków opłacić, — gdzież on może córkę czy syna trzymać, nie powiem w wyższym, ale w średnim zakładzie naukowym? Może być ta córka [illegible] szkoły powszechnej [illegible] jedno lub dwuklasowej, dlatego, [illegible]

Może być taki synek bogatego [illegible] Tak, jest rzeczą jasną, że [illegible]

[illegible]

[illegible] organizacyj. Tutaj [illegible] znajdzie się kilku przed- [illegible] państwowem znaczeniu [illegible]

[illegible]

[illegible] kompetencje, ale przecież nie o to [illegible] chodzi o to, kto decyduje w [illegible] senatora. I [illegible] wości, że przy takiej konstrukcji de- [illegible]

DOKOŃCZENIE MOWY NA STR. 2-ej.

P. J. Beck w Berlinie

Wizytę p. Becka omówimy po [illegible] jeszcze je- [illegible]

Wczoraj o godz. 8.02 przybył [illegible] Friedrichstrasse w Berlinie [illegible] dyrektora gabinetu min. spr. zagr. Łubieńskiego i sekretarza osobistego Friedricha.

Na dworcu ministra Becka oczekiwali: sekretarz stanu Meissner, jako osobisty przedstawiciel kanclerza Hitlera, minister spraw zagranicznych baron von Neurath, [illegible] Moltke, szef protokułu hr. Bassewitz, szef wydziału wschodniego w ministerjum spraw zagranicznych Meyer, członkowie ambasady polskiej z ambasadorem Lipskim na czele i przedstawiciele kolonji polskiej w Berlinie.

W salonach recep[illegible]

[illegible]

Minister Beck odjechał do gmachu ambasady R. P., gdzie się zatrzymał na czas swej wizyty w Berlinie.

WIZYTA U HITLERA.

[illegible] granicznych Rzeszy do [illegible] Rzeszy, gdzie został przyjęty przez Hitlera. Wizyta u Hitlera [illegible]

Pod topór

Wczoraj stracono w Berlinie 63-letniego Brunona Lindemann'a, skazanego 29 listopada 1934 r. za [illegible] zdobywania tajemnic wojskowych.

Dnia 28 czerwca r. b. „Trybunał Ludowy" skazał 45-letniego Wilhelma Battescha za zdradę ta- [illegible] (PAT)

Roosevelt i jego Ameryka

PO PORAŻCE ZWYCIĘSTWO.

Spór pomiędzy Izbą Reprezentantów a Białym Domem na te- [illegible] Przedstawiciele administracji [illegible] znają, że prezydent Roosevelt po- [illegible] sować bardziej giętką taktykę, aby [illegible]

[illegible] głosowaniu Kongres przyjął projekt o spółkach 328 gło- [illegible]

NOWA N. R. A.

Przy pomocy nowej N. R. A. o- [illegible] komisji do spraw handlu we- [illegible] browolnych kodeksów pracy [illegible] z przemysłem [illegible] a N. R. A. [illegible] pracy i [illegible] Wszystko to pozwala przypuszczać, że prezydent Roosevelt od- [illegible] (PAT)

Wojska gen. Sunga

nie opuściły jeszcze prowincji Czahar

[illegible] gen. Sung-Cze-Yuana nie opuści do dnia 10 lipca obszarów, położonych nad granicą Czaharu i cofnie się na południe od Tu-Szi-Kou.

Spośród powstańców, którzy przed kilkoma dniami przedostali się do Pekinu pociągiem pancernym, władze chińskie aresztowały [illegible] jednym stawiono 113, w tej liczbie znajdują się: komendant pociągu pancernego [illegible]

Wczoraj o świcie stracono [illegible] cichu por. Czia-Yena i 4 innych [illegible] powstaniu. Władze zaprzeczają jakoby Tuan-Czun-Czi został stracony. (PAT).

Zgon Citroena

Po dłuższej chorobie zmarł w Paryżu znany konstruktor i właściciel fabryki samochodów Andree Citroen.

Polska wyprawa na Kaukaz

Wczoraj o godz. 9 rano pociągiem odchodzącym do Moskwy, wyjechała polska wyprawa wysokogórska na Kaukaz.

Na czele wyprawy stoi dr. Ma- [illegible] prof. S. G. G. W.

Na dworcu odjeżdżających serdecznie żegnała liczna grupa członków Polskiego Towarzystwa [illegible] prasy.

Dziś o godzinie 11 rano posiedzenie Senatu

[illegible]

Przeciwko „ideologji" p. Cara

Dokończenie mowy tow. Kazimierza Czapińskiego

JAK BĘDĄ ODBYWAŁY SIĘ WYBORY?

Ale do tego dodam jeszcze jeden szczegół techniczny, o którym dyskretnie p. Podoski przemilczał zupełnie. Weźmy technikę samego wyboru. Jak będą wybierały te 3 kategorje wyborców? To nie tak, że wyborcy będą bezpośrednio głosować na dowolnego kandydata! Mechanika niezmiernie skomplikowana.

Owi wyborcy senaccy ze wszystkich trzech kategoryj będą dopiero wybierać *pełnomocników*, a więc [illegible] Ci pełnomocnicy zjadą się dopiero na zjazd pełnomocników wojewódzkich, a wreszcie ten zjazd wojewódzkich pełnomocników wybierze „*komisję główną*" w liczbie 15 osób. Owa komisja główna ustali listę kandydatów do Senatu, do której to listy ewentualnie mogą być zgłoszone poprawki. Zachodzi pytanie, ile to właściwie będzie stopni wyborczych, jeśli się zważy, że *ów* wyborca np. przewodniczący jakiegoś związku bardzo często sam wychodził z któregoś tam stopnia wyborów, a później ma wybierać dopiero jako wyborca „sanacyjnych" pełnomocników; ów pełnomocnik ma wybierać komisję, a komisja główna będzie układała listę kandydatów. (Tow. Szczerkowski: Istna komedja). Łatwo sobie można wyobrazić, jak to wszystko staje się *komedją*, która [illegible] rakter; W tem szaleństwie bowiem jest metoda, w tej komedji jest sens; to wszystko jest tak skonstruowane, że jeżeliby we wszystkich trzech kategorjach wyborców okazał się dziwnym trafem jakiś pierwiastek niezależny, [illegible] siewaniu przez pełnomocników, przez te komisje on się gubi i wszystko wychodzi z wyboru niewątpliwie takie, *jak sobie „Wysoki Rząd" względnie partja rządowa życzy*. Tak to wygląda sprawa wyborów.

SEJM I SENAT

Tak to wygląda ten wybór.

A więc rzecz jasna, że istnieje analogja całkowita pomiędzy przyszłemi wyborami do Senatu i do Sejmu. W obu wypadkach istota rzeczy polega na tem, że niema swobody kandydatów, że niema możności swobodnego decydowania, i ogromna część ludności stoi poza nawiasem głosowania. Przeciętny robotnik nie będzie głosował, również przeciętny chłop nie będzie głosował, chyba, jeżeli będzie radnym gminy, lub przewodniczącym kółek rolniczych.

ODBIERANIE PRAW

Odbywa się odbieranie nabytych praw. Przedtem, do niedawna, od samych początków Rzeczypospolitej Polskiej, każdy niemal obywatel, tylko z cenzusem wieku niewielkim, już mógł wybierać i do Senatu; teraz zostaje pozbawiony tego prawa, prawo, prawo nabyte zostaje mu wydarte. Zupełnie tak samo, jak w stosunku do Sejmu, może tylko z tą różnicą, że w stosunku do Sejmu został on ograbiony nawet z tych praw, które, przykro to mówić, ale posiadał za rządów zaborczych. Przecie w nieboszcze Austrji, każdy chłop i robotnik mógł stawiać kandydaturę, jaką chciał. Przecie nawet do Reichstagu niemieckiego w dawnym zaborze pruskim można było swobodnie stawiać kandydatury; ba, nawet do Dumy rosyjskiej, nawet w ostatnim jej wydaniu z 1907 r., nawet i wówczas wysuwanie kandydatów było swobodne. Trzeba było doczekać się Polski „sanacyjnej", ażeby dopiero ta Polska „sanacyjna" pozbawiła obywateli Polski niepodległej praw, które posiadali nawet w dawnych państwach zaborczych.

Naturalnie, dla tego smutnego czynu potrzebna jest jakaś ideologiczna osłonka. Nie może przecie p. Car, czy p. Podoski wejść tu i powiedzieć: no tak, odbieramy prawa i rzecz skończona, bo tak nam się podoba, dla naszej partji!

„IDEOLOGICZNA" ZASŁONA

Tak tego się nie robi. W życiu politycznym, jeżeli dzieje się rzecz paskudna, to zazwyczaj ją się przykrywa elegancką zasłoną ideologiczną, żeby to pięknie wyglądało i żeby naiwny na tem nie mógł się odrazu poznać, o co właściwie chodzi. Tak samo w tym przypadku p. Car nie powiedział tego, (nie był tak naiwny), że odbiera się poprostu prawa, tylko probował bardzo niezdarnie i muszę powiedzieć w wywodzie na niezmiernie niskim poziomie utrzymanym jakoś „ideologicznie" to zabarwić, żeby, być może, jakiś naiwniaczek mógł przełknąć. W paru słowach przypomnijmy sobie. P. Car powiedział, że to co przedtem było — to było „partyjnictwo", panowanie partyj to są rzeczy stare, rzeczy niemodne, „ancien regime", (stary porządek), ale teraz nie będzie w Polsce „ancien regime", tylko najmodniejszy ustrój, według najnowszych wzorów jakie są w szeregu krajach, i tutaj p. Car podał fantastyczną geografję krajów, gdzie wszystkie partje są zniesione; nawet Anglję odłożył gdzieś na bok, dowodząc, że nie potrzebujemy na nią patrzeć. P. Car cytował rozmaitych wybitnych ludzi, więc Poincare'go i jemu podobnych, nie bardzo dla nas przekonywujących ludzi. (P. Burda przerywa). Panie Burda, gdyby Pan czytał po francusku, to może ewentualnie z p. Carem do spółki przeczytałby Pan najnowszą książkę reakcjonisty Tardieu, w której natrząsa się on nad „partyjnictwem"; możnaby z niej wyciągnąć lepsze ka- [illegible]

INSPIRATOREM P. CARA — POBIEDONOSCEW

Wracam do p. Cara.

Gdy słuchałem jego wywodów, zauważyłem, iż nie zacytował on swojego głównego inspiratora, którego trzeba było, jednak zacytować, bo przecież wszystkie argumenty p. Cara są żywcem z owego inspiratora wzięte, a nie z żadnego Bryce'a, którego na sznureczku tu p. Car przyciągnął. P. Car nie był łaskaw dla swojego głównego inspiratora, nie uczynił mu tego zaszczytu i go nie zacytował. Pozwolę sobie zastąpić p. Cara i zacytować. Tym inspiratorem jest rosyjski wybitny działacz caratu **KONSTANTY POBIEDONOSCEW.** On to w swojej książce przed laty przytaczał dokładnie wszystkie argumenty, które nam p. Car tu wyłożył, zwłaszcza przeciw „partyjnictwu". Pobiedonoscew w pracy wydanej w r. 1896 pod tytułem „Weilikaja łoż naszego wremieni" („Wielkie kłamstwo naszych czasów"), przedstawił nam, co to jest parlamentaryzm i „partyjnictwo". Otóż Pobiedonoscew, czarny duch rosyjskiego samodzierżawia, śmiertelny zresztą wróg Polski, mówi dosłownie, że „partyjnicy" — to są przecie ludzie najgorszych obyczajów i najniższej moralności.

Partja to rzecz najgorsza, mówił Pobiedonoscew, a opierał się na filozofji niejakiego Le Play, francuskiego filozofa. Le Play dowodzi, że człowiek jest w swej naturze zepsuty, i że dlatego człowieka winna trzymać mocno władza samodzierżawna. Człowiekowi nie można dawać żadnej samodzielności, żadnego parlamentu, dlatego, że **człowiek jest świnia i trzeba go trzymać za mordę.**

To jest filozofja Pobiedonoscewa. I tę filozofję w nieco skromniejszej formie, ale w swej istocie tę samą sprezentował nam pan Car. **Miała Rosja swego Pobiedonoscewa, a teraz Pobiedonoscew ma swego polskiego Cara.** W ten sposób widzimy gdzie tkwią istotne źródła całej filozofji pana Cara. Z poglądów Pobiedonoscewa w konsekwencji wyrasta śmiertelna nienawiść do adwokatów. To ciekawe byłoby akurat dla p. Cara: dalej śmiertelna nienawiść do prasy niezależnej, do oświaty ludowej, bo powiada Pobiedonoscew, konsekwetnie: człowiek prosty, gdy nabędzie zdolności logicznego myślenia, zechce i zacznie wszystko logicznie robić, a to Bóg wie do czego dojdzie, może Państwo zniszczyć. Chodzi o to, że żadnej oświaty nie powinno być.

Filozofja bardzo nieskomplikowana. Ją właśnie uważa p. Car za rzecz najmodniejszą i najbardziej postępową. Ładny „postęp", skoro przedstawiciel samodzierżawnego regim'u carskiego Pobiedonoscew mówił, to samo, co dzisiaj powtarza p. Car. (P. Burda przerywa).

POBIEDONOSCEW O FRANCJI

Teraz jest „moda na Francję". Jest moda o Francji mówić z przekąsem, że tam niewiadomo co się dzieje, rządy przychodzą jeden po drugim, ale chwała Bogu istnieje jakiś prąd „mody", jakiś bardziej autorytatywny, to może ten prąd zwycięży. I pan Car też powołał się na na Francję i z takim właśnie przekąsem się odezwał.

Ale i to już jest u Pobiedonoscewa. Mam tu w oryginale poglądy Pobiedonoscewa. Mianowicie jest to dzieło Le Paly'a, jego nauczyciela, ale zaopatrzone w przedmowę Pobiedonoscewa. Pobiedonoscew wymyślał tutaj na Francję w 1897 r. i powiada o tym smutnym stanie Francji, który powinien być dla nas odstraszającym *przykładem*, bo przecież tak dalej nie można. To przecież słowo w słowo to samo, co mówił p. Car.

„LOKALIZM"

To jest pierwsza osłonka ideologiczna — ta walka p. Cara z „partyjnictwem". Drugi argument (oczywiście wszystkich nie wyczerpiemy), to jest ów sławetny „lokalizm". Powiadają bebeki: poco wybierać partyjników, my nie chcemy, ażeby ten „szary" człowiek za pośrednictwem jakiegoś zawodowego partyjnika, przemawiał w Sejmie, niech on bezpośrednio wypłacze do kamizelki rządowej wszystkie swe łzy i żale. Wtenczas Rząd pozbiera wszystkie te łzy, z tych łez stworzy polską przyszłość, stworzy nowe ustawy itd. Ale wiemy, jak to jest w rzeczywistości.

Przecież w rzeczywistości będą wybierali radcowie gmin wiejskich, przedewszystkiem ludzie odpowiednio dobrani. My wiemy jak to będzie w tych kolegjach okręgowych. I rzeczą jasną jest, że wobec tego zadecyduje protekcja albo centrali bebekowej, albo miejscowej administracji; ci, którzy przejdą — przejdą nie jako przedstawiciele miejscowej biedy, ale jako przedstawiciele lokalnej i to partyjnej bebekowej „protekcji". Dlatego ta cała argumentacja na temat „lokalizmu" do niczego nie prowadzi.

„PAŃSTWO"

Trzecim argumentem, najbardziej majestatycznym i uroczystym, a jednocześnie najbardziej fałszywym to jest to, że „Państwo" tutaj odgrywa rolę. Niestety brak czasu nie pozwala mi dojść do wszystkich konsekwencyj, ale widzimy wszędzie jedno i to samo, że gdziekolwiek dziś państwo jest zagrożone naprawdę, wszędzie tam odwrotnie, stara się oprzeć na zaufaniu obywateli. Tak jest w Jugosławji, a nawet w Z. S. S. R.

To jest przykład bardzo pouczający. Z tą chwilą, gdy państwo poczuło, że jest zagrożone z dwóch stron, momentalnie dyktatura zaczęła się cofać i obiecuje się obywatelom, że przejdzie niebawem do szerokich wolnościowych koncepcyj, bo tego wymaga rzeczywisty interes państwa. A w Polsce? Nie wiem, jak BBWR. ocenia naprawdę położenie Polski. Ja nie sądzę, ażeby to położenie było wyśmienite. A Polska właśnie przerabia rzecz odwrotnie. Za pomocą tych trzech swoich ordynacyj ona niejako nie upaństwawia, ale odpaństwawia szerokie masy [illegible]

Prawdą jest natomiast, że ordynacje wyborcze nie są [illegible] nym interesem państwa, tylko interesem partji. Inaczej to wygląda niż p. Car mówi [illegible]

WYWODY [illegible]ACYJNEGO" N[illegible]TY

Biorę do ręki broszurę świeżo nawróconego „sanatora" byłego endeka, po[illegible] Piestrzyńskiego. P. Piestrzyński przedstawia reformę Konstytucji zupełnie inaczej. P. Piestrzyński powiada, że to jest *wojskowa organizacja społeczna*: musimy stworzyć podstawy hierarchiczne społeczeństwa zorganizowanego na *wzór wojskowy*. Jeśli tak, należy to powiedzieć poprostu społeczeństwu. Trzeba powiedzieć bierzemy wszystko w karby wojskowej dyscypliny. Naturalnie że wojskowa dyscyplina byłaby dyscypliną partji.

P. Piestrzyński, jako neofita, czasem wypaple pewne tajem[illegible] nego kierunku. P. Piestrz[illegible] wi, że w dobrych czasach [illegible] pieniądze, to może być [illegible] w dzisiejszych ciężkich cza[illegible] dy pieniędzy jest mało, nie [illegible] demokracji, trzeba brać to [illegible] W tem wszystkiem coś nie [illegible] naiwne, tylko trzeba inacz[illegible] dzieć. Jak przychodzą ciężk[illegible] i trzeba zmienić *rozkład* [illegible] *społecznego*, skromnego, [illegible] burżuazję, a lud pracujący, to dla tego bardzo ciężkiego procederu w okresie kryzysu potrzebna jest władza bezwzględna, nie licząca się z ludem. To jest interes *klasy*, wyraźnie interes klasy.

Wracam do tego, co mówiłem na wstępie. Do czego to wszystko wkońcu zdąża, jakie są rezultaty? (P. Burda: że będziemy głosować za ustawą). Ja wiem, że na rozkaz przegłosuje Pan wszystko za wyjątkiem swoich osobistych praw i stanowisk!

WSZECHWŁADZA BIUROKRACJI

Będzie obraz taki: Rząd bezwzględny oparty na biurokracji. Będzie to u[illegible], a już przy tym nowym Sejmie i ordynacji będzie to samodzierżawje biurokracji, będzie uwzględniony interes partji rządowej.

Nawet staruszek „Czas" p. Radziwiłła się przestraszył i mówił: wszystko tylko nie biurokracja — biurokracja wszędzie się wtrąca, biurokracja jest niemożliwa, a lud chce obcować nie z biurokracją tylko wprost z Rządem. — Z Rządem chce obywatel obcować sam na sam. Wiadomo, jak to w autorytotywnym ustroju ludek może być sam na sam z Rządem bez pośrednictwa biurokracji. Polska będzie pokryta jedną wielką [illegible] kacyków. Sejm „sanacyjny" będzie kiwał głowami w centrum, a cały kraj będzie znajdował się w ręku niekontrolowanych kacyków. Ku temu sterujemy całą [illegible] parą!

BEZ KONTROLI

Do tego dochodzimy, że Polska przestaje być krajem rządów kontrolowanych. Dzisiaj Sejm w kontroli ma mało co do gadania, ale cóż dopiero jutro?

Weźmy politykę zagraniczną, która dziś jest zagadką, jutro zupełnie będzie bez cienia kontroli. A jeżeli weźmiemy wewnętrzną politykę, to co dzisiaj widzimy? Straszliwą nędzę wsi i wśród robotników, pogorszenie ustaw społecznych. Ta nędza i ta krzywda nie będą już miały żadnego głosu w przyszłym [illegible]

*

P. poseł Car był łaskaw tak scharakteryzować swój cel: „Silne Państwo i wolny obywatel" Bardzo to jest ładne, tylko nic ma nic wspólnego z przedłożonym projektami. Wręcz odwrotnie: Nie silne Państwo i wolny obywatel, tylko tak trzeba powiedzieć: Państwo znajdujące się pod ciężarem rządu jednej partji a obywatel, który nie ma żadnego wpływu na to, co się dzieje w jego państwie. Jest to polityka odpaństwowienia ludu, jest to polityka bierności, jest to polityka słabości społeczeństwa i jest to polityka krzywdy mas pracujących.

Protestujemy przeciwko tym zamiarom i będziemy walczyli o zmianę tego wszystkiego. (Oklaski na ławach PPS.).

Na własną rękę...

Rząd angielski prowadzi własną politykę nie oglądając się na Francję i Włochy

Prasa paryska stawia pełne niepokoju pytanie „dokąd dąży dyplomacja angielska.

„Petit Parisien" pisze: był już układ morski, była już sprawa Zeli (Abisynja), a obecnie należy wziąć pod uwagę zapał, z jakim Rząd londyński dąży do niezwłocznej realizacji Locarna powietrznego. Tego rodzaju metody mogą podzielić pokój w Europie na szereg odcinków, a co zatem idzie — pójść na rękę manewrom dyplomatycznym kanclerza Hitlera.

Według „Le Journal", nie można już żywić złudzeń co do widoków przywrócenia planu, opracowanego w Londynie i Strezie.

Zdaniem „Le Matin", nieszczęśliwa interwencja min. Edena sprowadziła jedynie jednomyślne niezadowolenie, nie została ona bo- [illegible] stronę angielską, ani przez abisyńską włoską i francuską. (PAT.).

*

Oświadczenie min. Edena złożone onegdaj w Izbie Gmin w sprawie propozycji Rządu brytyjskiego ustąpienia części Somali brytyjskie go w celu dania Abisynji dostępu do morza, wywołało w Paryżu pewne zdziwienie, gdyż min. Eden w czasie swego pobytu w Paryżu **zupełnie nie wspomniał o tej propozycji.** Sprawa ta budzi we Francji tem większe zainteresowanie, że port Zeila, który Anglja zamierzałaby oddać Abisynji, leży w bezpośredniem sąsiedztwie z francuskim portem Dżibuti, stanowiącym krańcowy punkt jedynej linji kolejowej w Abisynji łączącej stolicę kraju Addis Abebę z morzem. W ten sposób cały handel abisyński idzie siłą rzeczy przez francuskie Dżibuti. Projekt angiel. odrzucony przez Mussoliniego stanowiłby więc poważne zagrożenie interesów francuskich. Projekt angielski stanowi poza tem naruszenie układu francusko - włosko - angielskiego z r. 1906 w myśl którego żadne zmiany w abisyńskiej sieci kolejowej, nie mogą być przeprowadzone bez uprzedniego wspólnego porozumienia się stron, związanych powyższym układem.

„L.Ordre" zarzuca dyplomacji angielskiej kierowanie się wyłącznie własnemi celami. Londyn próbuj wbić klin pomiędzy Francję i Włochy, aby osłabić pozycję Włoch, nie biorąc przy tem pod uwagę, że oznaczałoby to równocześnie izolację Francji.

*

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" wskazuje, że obawy żywione przez premjera Lavala w związku z nową polityką Anglji zostały wzmocnion przez dwie okoliczności:

1) Fakt, że Rząd angielski przedstawił Mussoliniemu pewne propozycje kompromisowe w sprawie Abisynji, nie zakomunikowawszy ich uprzednio Rządowi francuskie- [illegible]

2) Odmowę Rządu angielskiego zakomunikowania gabinetowi paryskiemu szczegółów planu rozbudowy floty niemieckiej.

Rząd angielski pisze dziennik uczyni wszystko, aby rozproszyć to nieprzychylne wrażenie i przywrócić zaufanie w stosunkach francusko - angielskich. (PAT.).

Oświadczenie

Na propozycję p. Janusza Kowalewskiego zaprosiłem na swych arbitrów w Sądzie Obywatelskim tow. tow. Henryka Erlicha i Stanisława Duboia. Sąd ten ma zająć się sprawą poruszoną przezemnie w artykule „Żywot jednego lewicowca", umieszczonym w „Tygodniu Robotnika" z dnia 30 czerwca r. b.

O wyznaczeniu arbitrów zawiadomiłem p. Kowalewskiego piśmiennie w dniu 2 b. m. i wzywam jego przedstawicieli do porozumienia się z tow. Erlichem i Duboia w przeciągu trzech dni od tej daty.

Zbigniew Mitzner.

2 lipca 1935 r.

W obronie autonomji ziemi śląskiej

Z Katowic donoszą, że 2 członków Śląskiej Rady Wojewódzkiej: adwokat dr. Mildner i ks. prałat Szajnocha zwrócili się do woj. śląskiego ażeby wniósł petycję do Prezydenta Rzeczypospolitej o natychmiastowe zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu Śląskiego, w celu załatwienia statutu wojewódzkiego a w szczególności ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego.

W uzasadnieniu wniosku wskazują że sprawa jest nagła, a to z tego względu, że w ordynacji wyborczej do Sejmu, uchwalonej obecnie przez Sejm, przesądzona została sprawa ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego, co jest sprzeczne ze statutem organicznym województwo śląskiego i sprzeczne z Konstytucją.

Dr. Rauschning na widowni

Wielkie wrażenie wśród ludności wolnego miasta Gdańska wywołała wiadomość o powrocie do Gdańska b. prezydenta senatu, dr. Rauschninga. Dr. Rauschning przebywał dłuższy czas poza Gdańskiem przeważnie na terytorjum Polski.

Powróciwszy obecnie do Gdańska, dr. Rauschning gromadzi koło siebie elementy narodowo - „socjalistyczne", niezadowolone z obecnej polityki senatu i z sytuacji finansowo - gospodarczej w wolnem mieście. Wśród niezadowolonych znajduje się znaczna grupa urzędników — obywateli Rzeszy niemieckiej, których pobory i emerytury zagrożone są przez projekty oszczędnościowe senatu gdańskiego

Opinja publiczna w Gdańsku przywiązuje wielkie nadzieje do osoby dr. Rauschninga i oczekuje decydującej rozgrywki w łonie partji narodowo - „socjalistycznej" w Gdańsku. (PRESS.).

Komunikat

Wojskowe Biuro Historyczne nadesłało następujący komunikat:

„Podaję do wiadomości, że na podstawie otrzymanych pełnomocnictw, w dalszym ciągu jestem jedynym reprezentantem i pełnomocnikiem co do spraw autorskich Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego (prace pisarskie, fotografje, portrety i t. p.) w kraju i zagranicą. Obowiązują umowy w tych sprawach tylko te, które są podpisane przez ś. p. generała Juljana Stachiewicza przed [illegible]

Do zastępowania mnie w prowadzeniu spraw z tem związanych, udzielania informacyj i przeprowadzania pertraktacyj, upoważniony jest przezemnie tylko mjr. dr. Wacław Lipiński.

Wszelkie postępowanie z naruszeniem tej drogi będzie ścigane sądownie.

Edward Perkowicz

ppułkownik dyplomowany.

Wychowanie... antypaństwowe

„Sanacyjne" harce w fabrykach

[illegible] modła na „działaczy społecznych". Wszystkie „sanacyjne" [illegible] rzuciły się do „pracy społecznej". Każdy, kto chce zaskarbić sobie względy „sanacji", aby otrzymać posadę, albo, jeśli ma posadę, umocnić się na niej, zasłużyć [illegible], lub choćby [illegible] wyłazi ze skóry, aby pokazać jakiś „czyn", aby coś zdziałać „społecznie". Bo jest rozkaz: „frontem do szarego człowieka". Zdziałać „społecznie", to znaczy założyć jakieś [illegible] enie „sanacyjne", jakiego jeszcze niema w danej „miejscowości. I taki świeżo upieczony „działacz społeczny" uzyskuje od władz upoważnienie, pismo polecające i zaczyna „działać": Aby sobie ułatwić pracę werbowania członków, poprostu idzie do dyrektora fabryki, przedstawia mu „państwowe" cele mającej się założyć organizacji, powołuje się na urzędowe osoby i kładzie dyrektorowi, że w interesie fabryki i w interesie osobistym dyrektora leży aby wstąpił do projektowanej [illegible] ganizacji. Naturalnie, zaraz [illegible] rowuje się dyrektorowi mandat prezesa z prośbą, aby „zachęcił" pracowników fabryki do wstąpienia w szereg owej organizacji. Bardzo często poprostu grozi się dyrektorowi przykremi konsekwencjami, jeśli ociąga się z wstąpieniem lub przyjęciem prezesury bodaj [illegible].

Z chwilą, gdy dyrektora udało się nakłonić, skolei dyrektor wzywa do siebie szefa biura, przedstawia mu całą sprawę; szef wstępuje do organizacji. Szef biura w [illegible] sposób wciąga wszystkich [illegible] stałych urzędników i majstrów fabrycznych, a ci znowu werbują robotników. Werbunek robotników odbywa się bardzo prosto: majstrowie przynoszą do fabryki deklaracje, rozdają robotnikom i nakazują podpisywać, wpłacić wpis i składkę, bo takie jest polecenie, a kto nie podpisze, to powinien wiedzieć, [illegible].

W taki sposób rosną, mnożą się ciągle [illegible].

Spotyka się małe fabryczki, zatrudniające po 40 — 60 robotników, a w tych fabryczkach jest kilka lub kilkanaście najrozmaitszych „organizacyj". Zapanował zwyczaj, że każda z tych organizacyj posiada swoją tablicę do ogłoszeń, wiszącą na widocznem miejscu, zwykle na portjerni fabryki. Z ilości wiszących tablic można zaraz dowiedzieć się o mnogości organizacyj w [illegible].

[illegible] „Sanacja" tak „uspołeczniła" [illegible], że należą oni do [illegible] ilości stowarzyszeń i wszędzie opłacają składki członkowskie. [illegible] da fabryka jest oblężona [illegible] opiekunów „działaczy [illegible]ych". Jeśli fabryki [illegible] pracy robotnika lub kilka [illegible] na się atak na dyrekcję, [illegible] zą, piszą, telefonują: starosta, komisarz policji, komendant [illegible], Inspektor Pracy, poseł [illegible] prezes: Z.Z.Z., LOPP., [illegible]ego Krzyża, Związku Re[illegible], Związku Legjonistów [illegible] Związku [illegible] ow rezerwy, burmistrz [illegible] kierownik szkoły, ksiądz, [illegible]. Bóg wie kto! Każdy protegująe do pracy swoich [illegible] lenników, zachwala, wymienia wszystkie cnoty obywatelskie [illegible] wobec państwa na pierwszem miejscu. Bardzo często [illegible] organizacje protegują jednego tego samego człowieka, bo [illegible] wszystkich równ[illegible], wszędzie płaci składki, wobec wszystkich jest „lojalny", uczęszcza na wszystkie zebrania, ćwiczenia, zbiórki, uroczystości, wszędzie, gdzie trzeba, krzyczy: niech żyje, a gdzie trzeba: precz!

Jeśli protegowany otrzyma wreszcie pracę, to nadal musi należeć do tych wszystkich organizacyj i nadal opłacać składki, bo nie wie do końca, której właściwie organizacji lub osobie zawdzięcza otrzymanie pracy. Pozatem boi się któreś kolwiek narazić.

Płacenie składek również zostało uproszczone, poprostu robotnikowi podsuwa się do podpisu deklarację upoważniające fabrykę do potrącania z zarobku określonej składki. Bardzo często załatwia się te sprawy jeszcze prościej, poprostu wzywa dyrektor po jednym robotniku z każdego oddziału fabrycznego, [illegible] składki na taką a taką organizację. Naturalnie tego rodzaju pytanie jest przez dyrektora poprzedzone odpowiedniem wstępnem przemówieniem, w którem „uświadomi" się każdego na co się naraża w razie oporu. Odpowiedź wypada twierdząco i na tej podstawie wszystkim robotnikom strąca się składki z zarobku.

[illegible] w niektórych fabrykach, gdzie robotnicy sami z własnej nieprzymuszonej woli podpiszą i odważą się popodpisywać deklarację, by potrącano na klasowy Związek, który broni ich codziennych spraw zawodowych, napotykają na zdecydowany opór wszystkich — dyrektora, władz. Nieraz muszą robotnicy pod groźbą strajku wyjednać to od dyrektora. A były wypadki, że robotnicy do żądań ekonomicznych musieli włączać żądanie potrącania składek na Związek Zawodowy i strajkowali m. [illegible] o to żądanie.

Potrącanie na wszelkie organizacje „sanacyjne" idzie, jak po maśle.

Sumy potrącanych z zarobków składek dochodzą do poważnych kwot. Są fabryki, zarówno prywatne, jak i państwowe, gdzie oprócz ustawowych potrąceń potrąca się po kilka najrozmaitszych składek.

Robotnicy są osaczeni, zaszczuci, zmaltretowani przez te „sanacyjne" organizacje. Szarpani [illegible] wszystkie strony, do najrozmaitszych świadczeń, ćwiczeń, parad defilad, popisów, konkursów. Spotyka się często starych, 60-letnich robotników, którzy muszą brać udział w galówkach, [illegible] defilować przed jakimś „sanacyjnym" młokosem, młodszym od synów tego defilującego robotnika.

Dzieją się rzeczy przekraczające wszelką granicę!

Najwięcej utrapienia przynoszą robotnikom Z.Z.Z. i LOPP. Te dwie organizacje są tak bezceremonjalnie, tak natrętnie i wręcz bezczelnie narzucane robotnikom, [illegible] wywołuje to u robotników najgłębszą [illegible], najgłębiej ukrytą nienawiść.

Są bardzo liczne fabryki, [illegible]rym nakazano założyć Z.Z.Z. LOPP. pod groźbą utraty zamówienia. Są fabryki, którym nakazano za wszelką cenę rozbić klasowy Związek, którym przydzielono [illegible] dzi do tej roli, dyrektorom wydano szczegółowe instrukcje, [illegible] sposób przeprowadzić akcję [illegible] cia klasowej organizacji. W instrukcjach tych są wskazówki działania, które, nie mówiąc już o najelementarniejszej etyce i przyzwoitości kolidują poprostu z prawem.

Mnożą się wypadki, że dyrektorzy wzywając do siebie na poufną naradę delegatów robotniczych okazują im owe nakazy w tym celu, aby dla otrzymania zamówień [illegible] robotników w pracy, postanowić zadośćuczynienie owym poleceniom zgóry. Często na takiej naradzie [illegible] się, a raczej zgóry „przydziela się" poszczególnych robotników [illegible] mającej się założyć organizacji. Odkomenderowanym przez delegatów robotnikom trzeba klarować, że [illegible] członków, bo to leży w interesie utrzymania w ruchu fabryki, gdyż takie warunki postawiono dyrekcji.

Są fabryki, gdzie wszyscy robotnicy należą do LOPP., chodzą na ćwiczenia po pracy zmęczeni, nie[illegible] głodni. Muszą w postawie na baczność i pod komendą wykonywać najrozmaitsze wyczyny. W duszy ci robotnicy nienawidzą owej organizacji, przeklinają ją, obojętnieją [illegible] idei obrony państwa.

Postępowanie tego rodzaju ze stanowiska państwowego, ze stanowiska interesów obrony państwa wy[illegible] wręcz odwrotne rezultaty, ani [illegible] obiecywali sobie lub może i wierzą w nie kierownicy LOPP.

Tych kilka uwag, to zaledwie drobny ułamek z tego, co się dzieje na terenie robotniczym. Robotników obległa szarańcza, las rąk [illegible] wszystkie strony, dręczy, narzuca się w imię państwa. Skutki są odwrotne. Niedługi [illegible] kiedy robotnicy będą musieli podejmować strajki nie w obronie przed obniżką lub o podwyżkę, ale poprostu pod hasłem precz z łapami, precz z nachalstwem, terorem „sanacyjnych" działaczy społecznych. Hasło „frontem do szarego człowieka" stało się przekleństwem szarego człowieka.

Piszę tych kilka uwag w tej nadziei, że może w tej rozszałałej, rozhukanej i rozwydrzonej [illegible] „sanacyjnej" znajdzie się choć jeden rozumny człowiek, który położy kres temu nachalstwu, tym wszystkim dokuczliwościom, które nikomu i na nic nie są potrzebne, a uprawiane są podobno gwoli państwowemu wychowaniu i wyćwiczeniu obywateli. Ale takie metody wychowują obywatela antypaństwowo; najzajadlejszy wróg „sanacji" nie jest w stanie posiąść tyle wrogości dla niej, co jej „sanacyjni", działacze społeczni i czynnik administracyjne.

ZYGMUNT BOCIAN.

Przegląd prasy

BOJKOT WYBORÓW.

„Obrona Ludu" organ N. P. R. wychodzący w Toruniu, omawiając stanowisko poszczególnych stronnictw w stosunku do wyborów stwierdza, że cała opozycja nie weźmie udziału w wyborach i że walka przenosi się na inne pole poza parlament. Między innemi o stanowisku N. P. R. „Obrona Ludu" pisze:

> Narodowa Partja Robotnicza zdecydowała na posiedzeniu swego Głównego Komitetu Wykonawczego zbojkotować wybory, o czem szerzniej i dokładniej wypowie się jeszcze Rada Naczelna.

KTO ZARABIA?

Bezrobocie. Kryzys. Nędza. Są jednak działy [illegible], które zarabiają i dają duże dochody. Pisze o tem „Dzień Dobry":

> Jedna z francuskich agencyj dziennikarskich zadała sobie trud zbadania, jak wahają się kursy różnych francuskich przedsiębiorstw, zajętych wytwarzaniem broni i amunicji. Okazało się, że w ciągu ostatniego półrocza (od stycznia do czerwca b. roku) kurs akcyj wspomnianych przedsiębiorstw wzrósł o 40 procent. Akcje te przynoszą dobry dochód, przedsiębiorstwa zbrojeniowe rozwijają się.
>
> Podobno jeszcze bardziej stały się cenne akcje fabryki broni i amunicji w innych krajach, jak np. w Anglji.

POSŁOWIE ŻYDOWSCY.

Burżuazyjni posłowie żydowscy gorliwie zabiegają o mandaty dla [illegible] rcie. Zrezygnowali z walki o zasady ordynacji wyborczej, która m. in. krzywdzi mniejszości narodowe. Ograniczają się do zwykłych targów. W „5-tej Rano" czytamy:

> Wczoraj p. min. spraw wewnętrznych Zyndram - Kościałkowski przyjął posłów żydowskich z B. B.
>
> Podczas dłuższej rozmowy miano poruszyć sprawę ostatnich wypadków, sprawę uboju rytualnego oraz okręgów wyborczych.

GDAŃSK.

W związku z ostatniemi zarządzeniami finansowemi w wolnem mieście Gdańsku „Polonia" pisze:

> Złuda sielanki, nietyle polsko-gdańskiej, ile pułkownikowsko-hi[illegible]rowskiej, którą nam zawracano głowy od dwuch lat, wśród różnych czułości oświadczeń, odwiedzin, polowań, rozwiała się w jednej chwili. Ale to otrzeźwienie przychodzi w samą porę. Bo dotychczasowa polityka między Warszawą i Gdańskiem w dwuleciu hitlerowskiem prowadziła prościuteńko do całkowitego poddania Gdańska rządom z Berlina i tylko ocknięcie na szczęsną chwilę.

MIN. BECK W BERLINIE.

Min. Beck pojechał do Berlina. Daje to prasie „sanacyjnej" powód do nowego wylewu prohitlerowskich uczuć. Na ten temat piszą, „Kurjer Poranny" i „Kurjer Polski". Ten ostatni rozpływa się:

> Ubiegłej zimy, na zaproszenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przyjechał do Polski pruski premjer, gen. Goering i brał udział w polowaniu reprezentacyjnem w Białowieży. Premjer Goering przyjechał również do Warszawy w maju tego roku, aby Rząd niemiecki reprezentować na uroczystościach pogrzebowych po śmierci Marszałka Piłsudskiego. Zarówno podczas pobytu min. Goebbelsa, jak i podczas obu wizyt min. Goeringa, przedstawiciele Rządu niemieckiego mieli okazję wielokrotnie zapraszać min. Becka do Berlina. Wizyta obecna jest też właściwie rewizytą polską i spełnieniem dawno już danej obietnicy.
>
> Stało się to możliwe obecnie przedewszystkiem w związku z tem, jak opinja niemiecka przyjęła wiadomość o śmierci Marszałka Piłsudskiego. Można śmiało powiedzieć, iż w żadnym bodaj kraju Europy pamięć Marszałka, tak droga dla narodu polskiego nie została uczczona w tak podniosły i poważny sposób, jak właśnie w Niemczech. Nie mogło to nie wywrzeć jaknajbardziej dodatniego wrażenia w Polsce, pogrążonej w żałobie po śmierci Marszałka. Atmosfera, w której min. Beck wizytować będzie Berlin, jest też na pewno bardzo pomyślna i odpowiednia dla wzajemnej wymiany poglądów.

S-ek.

Handel zagraniczny a rynek wewnętrzny

NIEWESOŁE LICZBY.

Ostatnie publikacje genewskie, dotyczące handlu międzynarodowego rzucają wiele światła na sytuację tego handlu, która ma raczej czarne zabarwienie niż ró[illegible].

Wartość tego handlu w dolarach złotych wykazuje spadek o 3,5% w r. 1934 (wobec 1933) aż [illegible] reprezentującego zaledwie 34,1% wartości z r. 1929.

Coprawda stan wagowy handlu międzynarodowego wykazuje lekki wzrost (2% w 1933, 3% w 1934), ale i pod tym względem zeszłoroczne liczby były o [illegible] niższe od liczb z 1929.

Najważniejsze znaczenie [illegible] jednak analiza jakościowa obrotu światowego. Wzrost wykazały obroty środkami produkcji, artykułami, potrzebnemi do uprzemysłowienia, rozwoju ruchu budowlanego i t. p. A zatem stajemy w obliczu dalszej dążności do „autarkji", samowystarczalności, dalszego [illegible] niku podziału pracy między poszczególnemi krajami.

KOMPLETNA REWIZJA ZASAD.

Mimo prób uspakajania, sprawa handlu zagranicznego Polski, [illegible] tle ujawnionego dwumiesięcznego deficytu, nie przestaje [illegible] opinji publicznej.

„Gospodarka Narodowa" przynosi na ten temat w Nr 13 rb. następujące uwagi: wwóz osiągnął swą dolną granicę, dalej ograniczyć go, byłoby trudno, bo nie można pozbawić kraju niezbędnych surowców i aparatów. Ceny surowców „światowych" stabilizują się — ceny naszych artykułów wywozowych spadają. Ograniczenia dewizowe, protekcjonizm [illegible] ny, dewaluacje i t. p. podobne [illegible] dności stawiają nasz wywóz pod znakiem zapytania.

Oparcie wywozu na „podatku kartelowym" przez podbicie [illegible] wewnętrznych, jest zawodne. [illegible] datek kartelowy" jednocześnie i ułatwia i hamuje wywóz. Kartelizacja węgla utrudnia wywóz przemysłowy. Kartelizacja hutnictwa tamuje wywóz przetwórczej metalurgji.

Przy omawianiu tych spraw należy pamiętać, że nasz obrót z zagranicą jest zarówno anemiczny, jak i całe życie gospodarcze: mało spożywamy, mało kupujemy, mało sprzedajemy. Dość przypomnieć, że Polska wywozi do Anglji tylko dwa razy więcej bekonów niż Litwa, dwa razy mniej jaj niż malutka Danja, 14 razy m[illegible] masła. Handel zagraniczny [illegible] przeliczeniu na głowę ludności rocznie wynosi (w złotych) [illegible] — 60, Jugosławji — 61, Bul[illegible] - 72, Rumunji — 83, na [illegible] grzech — 118, w Hiszpanji — [illegible] w St. Zjednoczonych — 209, [illegible] Czechosłowacji — 264, w Niemczech — 333, we Francji — [illegible] Anglji — 685 [illegible] Belgji — 911, Danji — 1015 Szwajcarji — 1081, Nowej Zelandji — 1106.

Starczy! Polska zacieśniła do niebywałych granic (24 zł. rocznie na głowę ludności) zakupy nawet tych towarów, które są niezbędne.

Czy to wszystko jednak nie świadczy o kompletnem załamaniu się dotychczasowych zasad [illegible] lityki handlowej, służącej celom wyłącznie niemal walutowym? Zarazem świadczy to o konieczności zupełnej zmiany polityki gospodarczej, w której handel zagraniczny jest tylko fragmentem.

DYLEMAT KAPITALIZMU.

Na to możnaby odpowiedzieć, że polityka o której mówimy; polityka głębokiego rynku wewnętrznego, jako podstawy gospodarki, podstawy niezbędnej wobec dążności protekcyjnych i utrudnień wywozowych, koniecznej, jeśli chcemy wzmóc wywóz, nie jest do urzeczywistnienia przy kapitalizmie. Gospodarka burżuazyjna znalazła się w ślepej uliczce: zmniejszając dochody mas pracujących (redukcje płac, nacisk kartelowy na wieś i t. p.) — niszczy siłę nabywczą, zaprzepaszcza rynek wewnętrzny. Z drugiej strony politycy ekonomiczni burżuazji powołują się na to, że zwiększenie dochodu mas pracujących zmniejsza rentowności (zyski prywatne) i utrudnia „nagromadzanie" kapitału na inwestycje. Jest rzeczą charakterystyczną, że cały szereg wybitnych działaczy kapitalistycznych (nie u nas!) uważa za możliwe wzmożenie „rentowności" innemi metodami niż obcięcie płac. Na Kongresie Międzynar. Izby Handlowej p. Filene, znany przedsiębiorca amerykański, podkreślił, że koniecznością jest zwiększenie siły nabywczej mas, przyczem obniżka cen (w detalu) winna być dokonana m. in. przez zmianę systemu handlu. Nie chodzi tu bynajmniej o usunięcie drobnego kupiectwa, lecz pasorzytującego pośrednictwa. W Stanach Zjednoczonych zorganizowane w centralach zakupu drobne sklepy mają silną podstawę egzystencji i dostarczają ludności tanich towarów.

CENY.

Jest-to jeden z przykładów, jak wiele jest do zrobienia na rynku wewnętrznym. U nas sprawy te [illegible] zabagnione niesłychanie, na czem — jeśli chodzi o ceny żywności — traci zarówno rolnik producent, jak i nabywca miejski. Ostatnie dane co do ruchu cen za maj wskazują ogólny wzrost wskaźnika hurtowego, przyczem wzrost wykazują ceny rolnicze, szczególniej — otrzymywane przez rolnika.

Jakkolwiek zwyżka ta jest związana z okresem przednówkowym, możnaby ją było przywitać z zadowoleniem, gdyby nie fakt, że przy dzisiejszej strukturze handlu produktami rolnemi spekulacja potrafi to wykręcić na swoją korzyść, obciążając spożywcę miejskiego. Prosimy porównać np. cenę mięsa wieprzowego w mieście (1,40—2,00 zł.) z ceną żywca (54 grosze za kg. wieprza w m. V rb.). Wspominamy również, że obniżka opłat (targowych, rzeźnych i t. p.) nie jest zadowalająca. Tak więc haracz „rytualny", licho wie dlaczego tolerowany, wynosi od wołu czy krowy w Warszawie (mimo zniżki) wciąż jeszcze 4 zł., w Łodzi (Lwowie i Poznaniu) — 10 zł. Katowicach — 9 zł., Krakowie — 8.15, w Lublinie — 7 zł., w Łucku — 6 zł.

Pozatem nie należy zapominać, że — przy obecnej drobnej zwyżce cen — ceny miejscowe wynoszą zaledwie 35,8% stanu z r. 1928, a nabywane przez rolników — 6?,9 Kartelowe ceny stoją sztywno — 83,5.

W

Już od piątku, 5 lipca, rozpoczynamy w odcinku druk sensacyjnej powieści kryminalnej Huberta Footnera p. t.

„NIEBEZPIECZNY ŁADUNEK".

List do Redakcji

W egzemplarzu „Robotnika" z dnia 29.VI.1935 r. wyczytałem swoje nazwisko, umieszczone w gronie posłów, którzy głosowali za ordynacją wyborczą.

Wobec powyższego oświadczam że choć jestem sympatykiem obecnego Rządu, lecz głosowałem przeciwko ordynacji i umieszczenie mego nazwiska w gronie posłów głosujących za ordynacją jest nieprawdą i wprowadzaniem w błąd opinji publicznej, a w związku z tem żądam sprostowania powyższego.

Z poważaniem

R. JANOWSKI

Poseł na Sejm Rz. P.

Polityka Francji

Nie będzie kompromisu z Hitlerem

Koła dyplomatyczne Paryża zaprzeczają pogłoskom, szerzonym zagranicą na temat ewentualnego spotkania Lavala z Ribentropem, dodając, że gdyby nawet spotkanie takie doszło do skutku, to nie mogłoby ono doprowadzić do układu dwustronnego, lecz musiałoby stwierdzić konieczność porozumienia się na podstawach określonych w Londynie i w Stresie, zapewniając mu w ten sposób znaczenie ogólnoeuropejskie. (PAT.)

Socjaliści angielscy przeciwko Rządowi Baldwina

[illegible] przyszły wtorek stronnictwo Labour Party zgłosi w Izbie gmin wniosek nieufności wobec Rządu Baldwina.

[illegible] umotywowaniu wniosku będzie powiedziane, że polityka Rządu w sprawie bezrobocia całkowicie zawiodła. „News Chronicle" zaznacza, że stronnictwo liberalne sir Herberta Samuela poprze wniosek Labour Party. (PAT.).

„Zglaichszaltowanie" org. rolniczych w Polsce

Rolnicy w Polsce zaskoczeni zostali projektem podporządkowania organizacji dobrowolnych związkowi izb rolniczych przez stworzenie przy związku specjalnej sekcji organizacji dobrowolnych. Rolnicy uznali projekt ten za próbę „zglejchszaltowania" i postanowili bronić samodzielności i niezależności dobrowolnych organizacji. (PRESS)

Po nocie protestacyjnej Sowietów

Japonja zrzuca z siebie odpowiedzialność...

GŁOSY SOWIECKIE.

Pisma sowieckie komentujące protest sowiecki u Rządu Japońskiego, stwierdzają, że incydenty pograniczne są wyrazem niezadowolenia kół wojskowych japońskich z odprężenia w stosunkach sowiecko - japońskich i mają [illegible] celu wywołanie poważniejszych [illegible] targów.

„Prawda" pisze:

„...Rząd ZSSR i społeczeństwo nie zamierzają tolerować, by gra[illegible] mandżurska stała się objektem prowokacyjnych działań ze strony militarystów japońskich".

„Izwiestja" oskarżają także koła wojskowe japońskie o chęć zerwania pokoju pomiędzy Japonją a ZSSR., lecz mają nadzieję, że [illegible] zwycięży w Japonji nad za ślepieniem".

[illegible]

z wielką szczerością ogłosiły [illegible] tysowiecki program zaborczy [illegible] uchwałach armji kwantuńskiej. Zdaje się, pisze, że stosunki [illegible]wiecko - japońskie zaczynają wra[illegible]cać do stanu poprzedzającego sprzedaż kolei wschodnio - chińskiej. (PAT).

CO MÓWIĄ JAPOŃCZYCY?

Według kół japońskich nota sowiecka nie zawiera w istocie żadnych nowych faktów. Z wyjaśn[illegible] udzielonych poprzednio przez Japonję wynika, że stroną, która spowodowały te wypadki była jedynie strona sowiecka. Strona japońska niejednokrotnie już zwracała uwagę Sowietów na niebezpieczeństwo, wynikające z nadmiernego i niewywołanego żadną koniecznością zgrupowania wojsk czerwonych wzdłuż granic pa[illegible]wa mandżurskiego.

Niemniej jednak zostały podob[illegible] ku z [illegible]. (ATE).

ALARMUJĄCA WIADOMOŚĆ

Agencja Reutera donosi z Dajrenu: wszyscy obywatele Z.S.S.R. w Mandżu - Kuo otrzymali kategoryczny nakaz z Moskwy, aby opuścili Mandżurję najdalej do [illegible] 25 s[illegible].

Wiadomości o tem ogłoszono w prasie na Dalekim Wschodzie.

Bez zmian...

Komisja Senacka a wybór Prezydenta

Na posiedzeniu wieczornem komisji senackiej we wtorek sen. Dąmski (BB) zreferował pokrótce ustawę o wyborze Prezydenta. Referent zaznaczył, że senatorowie Makarewicz i Thulie nadesłali szereg uwag i poprawek.

Referent wypowiada się przeciwko tym poprawkom.

Sen. Głąbiński (kl. Narodowy) oświadcza, że jakkolwiek ma wiele zastrzeżeń, ale wobec tego, że zasadniczo sprawa jest rozstrzygnięta przez Konstytucję, żadnych poprawek nie zgłasza.

Nikt więcej głosu nie zabiera.

Ustawę przyjęto bez zmian.

Pożegnanie

W sobotę dn. 6 b. m. odbędzie się pełne posiedzenie klubu parlamentarnego BBWR, na którem premjer Sławek wygłosi pożegnalne przemówienie do swoich posłów i senatorów.

Chiny Północne będą kolonją Japonji!

Mandżurscy urzędnicy. Koncesje kolejowe

„WIELKA MANDŻURJA"

Cała północno - wschodnia część prowincji Czahar ma być ewakuowana przez władze chiń[illegible].

W tej części prowincji położo[illegible] są jej główne miasta Dol[illegible] Hej-Ju-An. Wycofane będą nietylko wojska, lecz i urzędy cywil[illegible], które zostaną zastąpione przez administrację MANDŻURSKĄ.

Rejon opuszczony przez Chińczyków sięga od granicy Dżenolu do miasta Kalgan, stolicy prowincji Czahar.

„SKROMNE" ŻYCZENIA.

Armja japońska — jak widać z informacyj z Chin Północnych, stoi z bronią u nogi, oczekując wyniku rozmów dyplomatycznych chińsko - japońskich, co do t. z. „współpracy" w dziedzinie gospodarczej (czytaj: uzależnienia Chin od Japonji).

W rokowaniach tych Japonja chciałaby uzyskać prawa do eksploatacji kolei w prowincji Ho - pel, żądając przeprowadzenia [illegible]giego toru na linji Tien[illegible] Szang - hajknan i przedłużenia kolei od Lung - hai do Turkiestanu chińskiego.

NOWY INCYDENT.

Według niepotwierdzonych pogłosek, wynikł nowy incydent chińsko - japoński w Czaharze.

Takahaszi, przedstawiciel armji japońskiej w Pekinie, nie otrzymał jeszcze o tem raportu.

INNE, NAJNOWSZE DEPESZE NA CZOŁOWYCH STRONICACH.

Z frontu walk robotniczych

WE FRANCJI.

Robotnicy portowi w zachodnio-francuskim porcie La Rochelle przystąpili do strajku na znak protestu przeciwko obniżeniu zarobków.

W ANGLJI.

Strajk personelu autobusów londyńskich, który rozpoczął się w sobotę, znacznie się zaostrzył we wtorek.

Dnia 2 b. m. z rana 1.650 szofe[illegible]w autobusowych porzuciło pra[illegible]ę. Liczba ta w ciągu dnia wzrosła do 3.000. 660 autobusów nie wyjechało na miasto.

[illegible] nim pracodawców, że zbadają [illegible]cze sprawę usunięcia dwóch pracowników. Strajk w ciągu wtorku rozszerzył się tak znacznie, że pod koniec dnia objął około 4000 pracowników i 800 autobusów. (PAT.).

W KANADZIE.

W Regina, stolicy prowincji Saskatchewan doszło do poważnych rozruchów, w których wzięło udział przeszło 3 000 strajkujących robotników. Strajkujący obrzucali policjantów kamieniami.

Padł szereg strzałów. Jeden policjant i jeden robotnik ponieśli śmierć, a około 20 osób odniosło obrażenia.

Wpływy wielkiego kapitału

sięgają daleko

WASZYNGTON. Izba Reprezentantów odrzuciła ponownie większością 246 głosów przeciwko 133 żądanie Prezydenta uchwalenia ustaw o zlikwidowaniu w ciągu 7 lat spółek, posiadających koncesje na zakłady użyteczności publicznej.

Izba przyjęła swój własny projekt ustawy upoważniającej specjalną komisję do wydania decyzji o przyszłości spółek, posiadających koncesje na zakłady użyteczności publicznej. (PAT).

Z tej depeszy widać, że wielki kapitał, odgrywający fatalną rolę w instytucjach użyteczności publicznej St. Zjednoczonych ma szerokie wpływy...

Francuska Rada Ministr.

Laval na Radzie Ministrów oświadczył, że w sporze abisyńsko - włoskim Francja zachowa neutral[illegible] ją. Omawiano też projekty „oszczędnościowe". Pierwsze dekrety, dotyczące uposażeń, redukcyj, emerytur ukazać się mają w połowie b. m.

Oskarżony arcyksiąże habsburski

Pisaliśmy już o skandalicznej aferze arcyksięcia austrjackiego Wilhelma Habsburga, który, mieszkając w Paryżu, pozwalał utrzymywać się przez pannę Paulę Couyba. Zakochana w arcyksięciu panna Couyba, nie mając dostatecznie pieniędzy na utrzymanie księcia, popełniła malwersację i w grudniu r. z. została osadzona w więzieniu.

Przesłuchany w charakterze świadka arcyksiążę w „rycerski" sposób zwalił całą winę na zaślepioną i zakochaną w nim Paryżan[illegible] usiłując [illegible]. Śledztwo wykazało jednak, że [illegible]cyksiążę był współwinnym oszustw dokonanych przez jego przyjaciółke. Pomimo to wysokourodzonego oszusta nie aresztowano, gdyż poselstwo republiki austrjackiej w Paryżu interwenjowało na rzecz arcyksięcia. Jednakowoż, gdy coraz więcej dowodów winy arcyksięcia zebrało się, sędzia śledczy, p[illegible] wstawiennictwa poselstwa, wydał nakaz aresztowania.

Nakazu tego nie można było wykonać, gdyż szlachetny potomek cesarzy i królów zdążył tymczasem słotnąć się do Szwajcarji, gdzie [illegible] w Bazylei.

Prawdopodobnie sąd paryski [illegible] żąda od Szwajcarji wydania go sądom francuskim. Nie ulega wątpliwości, że Wilhelm Habsburg wówczas z Bazylei przeniesie się do pobliskiej Austrji, gdzie pod rządami klerykalnych faszystów nic złego [illegible].

Paula Couyba będzie odsiadywała więzienia, a jej wspólnik będzie [illegible]zasem przyjmował hołdy od [illegible]owanych rad gminnych, które go obdarzą honorowem obywatelstwem, co dla Wilhelma Habsburga [illegible].

Dziwne postępowanie

Śląskiej Rady Wojewódzkiej i jej przewodniczącego

Przed kilku tygodniami odbył się w Katowicach na sali Śl. Konserwatorjum Muzycznego odczyt prof. Ułaszyna z Poznania o „Wolnej Myśli". Odczyt cieszył się wielkiem zainteresowaniem, dowodem czego jest, że musiano z powodu przepełnienia sali przenieść odczyt do wielkiej sali Konserwatorjum. Sam odczyt stał na wysokim poziomie.

Echa tego odczytu odbiły się na posiedzeniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Donosi o tem „Polonja" co następuje:

„W związku z poruszoną na posiedzeniu Rady Wojewódzkiej w dniu 1 bm. przez jednego z członków Rady, sprawą oddania sali szkolnej na odczyt prof. Ułaszynowi, przewodniczący Rady Wojewódzkiej wyjaśnił, że stało się to w czasie jego nieobecności i z pominięciem uzgodnienia decyzji z urzędując[illegible] jewodą. Winny tego zaniedban[illegible] urzędnik został przeniesiony [illegible] wydane w tej [illegible] uniemożliwiają podobne fakty na przyszłość".

Dziwna ta decyzja przewodniczącego Rady Woj. zasługuje na zanotowanie. Według tej decyzji, odczyty klerykalne są dopuszczalne w salach szkolnych, natomiast odczyt o tendencjach postępowych jest zbrodnią. Wszak według oświadczenia p. przewodniczącego Rady, dany urzędnik, który zezwolił na odbycie odczytu został ukarany!!

Bandyci amerykańscy

Na oddział Merchants National Bank w miejscowości Dunkirk w stanie Nowy York dokonano śmiałego napadu bandyckiego 6 zamaskowanych osobników, którzy przywieźli ze sobą dwa karabiny maszynowe, napadło na bank. Po zrabowaniu gotówki w kasie, wynoszącej 20.000 dolarów, bandyci zbiegli. Jest rzecz znamienną, że przed wejściem do banku bandyci usunęli z pobliskich ulic całą publiczność. Ten śmiały napad wywołał silne wrażenie. (ATE).

Wesoły kącik

ANEGDOTY TEATRALNE

W pewnem towarzystwie mówiono o znanym aktorze. Ktoś powiedział, że aktor ten ma bardzo rozległą skalę gry i potrafi wywołać naj[illegible].

Obecny przy rozmowie krytyk do[illegible]:

— Przedewszystkiem umie on wzbudzić litość i radość. Litość — kiedy gra, radość — kiedy schodzi [illegible].

* * *

W pewnym teatrze wystawiono „Hamleta". Po wygłoszeniu słynnego monologu jeden z obecnych na przedstawieniu literatów zwrócił się do drugiego:

— Teraz jest najlepsza sposobność do przekonania się, kto jest autorem „Hamleta", Szekspir czy Ba[illegible].

— [illegible]?

— [illegible] rzyć oba groby. Ten nieboszczyk, który przewrócił się w grobie z pewnością jest autorem.

DOM I SZKOŁA

— Bądź grzeczny, Jerzyku! Co po wiedziałby twój nauczyciel, gdybyś ty tak w szkole się zachowywał?!

— A wiem coby powiedział. Już to nawet nieraz mówił.

— No co takiego powiedział?

— Powiedział: Uspokój się, niech ci się nie zdaje, że jesteś w domu.

Teatr pod biegunem

Jak wiadomo, Rosja sowiecka od paru lat pracuje nad problematem znalezienia drogi komunikacyjnej wzdłuż wybrzeży Północnego Oceanu Lodowatego. Grają tu rolę względy nietylko handlowe, ale przedewszystkiem polityczne gdyż Sowiety chciałyby mieć krótszą i od nikogo niezawisłą drogę morską, którąby łączyła dalekie wybrzeża [illegible].

W tym celu Rząd Sowiecki moralnie i materjalnie popiera tych, co godzą się osiąść na dalekiej Północy. W ciągu ostatnich dwuch lat powstały na Północy osiedla rybackie oraz myśliwych, polujących na zwierzęta futerkowe, a wreszcie stacje naukowe.

Aby tym ludziom nie okniło się na samotnej Północy, wyruszyła w tych dniach do tych ziem podbiegunowych trupa teatralna, która da szereg przedstawień w tych rozrzuconych osiedlach.

Aktorzy zabrali z sobą rekwizyty teatralne, kostjumy, aparaty i dekoracje, które opakowane są w specjalnie ku temu celowi zbudowanych skrzyniach, tak urządzo[illegible].

Telegraf—telefon—radjo

Świat w zdarzeniach

ZJAZD LUDOWCÓW LITEWSKICH.

Z Kowna donoszą: doroczny [illegible] ludowców, który odbył się ubiegłej niedzieli w Kownie, uchwalił rezolucję, żądającą zwołania Sejmu, redukcji wydatków państwowych, wydania ustawy o syndykatach, wprowadzenia monopolu na produkcję tytoniu, zmonopolizowania handlu zbożem i lnem oraz ograniczenia wywozu pieniędzy zagranicę. Prezes Związku ludowców Slezewiczius, przemawiając na zjeździe, oświadczył, że gdyby istniał Sejm możliwem byłoby osiągnięcie porozumienia z Rządem polskim. Gdy przed 7 — 8 laty ludowcy litewscy żądali zawarcia związku państw bałtyckich, kpiono z nich. Związek ten wprawdzie istnieje dziś, ale nie w tej postaci, jaką mógłby przyjąć przed 8-mu laty, w warunkach wówczas dla Litwy bardziej pomyślnych. (PAT.)

ZEMSTA DYKTATURY.

Trybunał hitlerowski skazał onegdaj 2 głównych funkcjonarjuszy komunistycznej organizacji „Czerwonej Pomocy" na 8 i 5 lat ciężkiego więzienia za przygotowywanie „zdrady stanu". Skazani jeszcze w maju 1933 r. usiłowali zorganizować nanowo nielegalną organizację komunistyczną.

W ROCZNICĘ.

Według doniesień z Moskwy, w dniach 5 i 6 lipca w całym ZSSR. odbędą się uroczystości z powodu 12-ej rocznicy uchwalenia konstytucji federalnej Związku Sowieckiego. W dniu 5 lipca w strefie nadgranicznej zapalone będą wielkie ogniska przez młodzież komunisty[illegible]dcia ZSSR. Ze szczególną uroczystością rocznica konstytucji obchodzona będzie na Ukrainie. W Kijowie odbędzie się pochód, przedstawiający w postaciach symbolicznych różne fazy walk na Ukrainie. [illegible] wiadomo, do roku 1923 ukraiń[illegible] dopiero w lipcu tego roku wyrzekła się praw suwerennych na rzecz ZSSR. (ATE.).

LOTNIK ZAGINIONY.

Według doniesień z Moskwy poszukiwania zaginionego lotnika Światogorowa dotychczas nie dały wyników. Wczoraj w godzinach rannych wystartowały 4 samoloty celem kontynuowania poszukiwań. Ogółem w akcji tej bierze udział 10 samolotów. Według ostatnich doniesień samolot Światogrowa widziany był 26 czerwca u przylądka Newelskiego. (ATE.).

Śmierć komunarda

Z Buenos Aires donoszą: Zmarł tu w wieku lat 86 jeden z ostatnich pozostałych przy życiu uczestników komuny paryskiej, Armand Moreau, który przez 47 lat mieszkał w Argentynie w charakterze emigranta politycznego.

Wiadomości Sportowe

Lekkoatletyka

MAUERMEYER BIJE ZNOWU REKORD ŚWIATOWY W DYS[illegible]. W ramach mistrzostw lekkoatletycznych niemieckich [illegible] jedną próbę [illegible] akiem. Niemka [illegible] godny już wynik 46,97 mtr. [illegible] w ten sposób rekord światowy Wajsówny prawie o [illegible] metry. Fantastyczny ten wynik [illegible] nie zostanie jednak uznany z powodu braku przepisowej ilości sędziów. Poprzedni rekord Mauermayer (46,10 mtr.) najprawdopodobniej [illegible] uznany, gdyż odbył [illegible] komisji sędziowskiej.

POLSCY LEKKOATLECI BIJĄ REKORDY GDAŃSKIE. Na zawodach lekkoatletycznych w Gdańsku w biegu na 3.000 mtr. pierwsze dwa miejsca zajęli zawodnicy Gedanji. Pierwszym był Wilkowski, w czasie [illegible].

Kolarstwo

DZISIEJSZY WIECZÓR KOLARSKI NA DYNASACH. Dziś w środę dnia 3 lipca 1935 r. o godz. 20-ej Warszawskie Tow. Cyklistów urządza na Dynasach zawody kolarskie. W programie wieczoru odbędą się: „Wyścig za prowadzeniem krótkich motorów" — pierwsze letnie kryterjum szprinterów, uzupełnione dodat[illegible].

[illegible] motorami. Zarząd W. T. C. pragnie doborowym programem wypełnić popularny wieczór środowy i dać możność zawodnikom zakwalifikować się do kolejności ich wartości sporto[illegible].

Pływanie

MECZ PŁYWACKI WARSZAWA — BERLIN. Dnia 28 lipca r. b. rozegrany zostanie w Ciechocinku ciekawy mecz pływacki Warszawa—Berlin. Zarząd Zdrojowiska, [illegible]cony powodzeniem pływackich mistrzostw Warszawy, wyraził już swą zgodę.

MAGDA LENKEY W WARSZAWIE. Do Warszawy przybyła świetna pływaczka węgierska Magda Len[illegible] jednocześnie [illegible] rewjowa. Magda Lenkey [illegible] przez dancing Adria. Zamierza [illegible] wziąć udział w zawodach pływackich w Warszawie.

Boks

USTĄPIENIE POR. ŁAPIŃSKIEGO. Przewodniczący Wydz. Spraw Sędziowskich Polskiego Związku Bokserskiego por. Łapiński podał się do dymisji.

Por. Łapiński motywuje oficjalnie swoje ustąpienie brakiem czasu.

Sporty wodne

PUNKTACJA KLUBÓW WIOŚLARSKICH. Tabela punktacyjna [illegible] wioślarskich po niedzielnych [illegible] w Warszawie, przedstawia się następująco: 1) Warszawskie T. W. 118 pkt.; 2) Kol. W. Bydgoszcz [illegible] p.; 3) AZS Poznań 67 p.; 4) W[illegible]sła Warszawa 65 p.; 5) R. V. Grudziądz 44 pkt.; 6) Kaliskie T. W 43.5 pkt.; 7) AZS Warszawa [illegible] 8) Prosna Kalisz 28 p.; 9) 04 [illegible]znań 26 p.; 10) Polic. KS Kalisz [illegible] p.; 11) Prąd Warszawa 22 p.; [illegible] KW. Gdańsk [illegible] pkt.; 13) T. Płock 16 pkt.; 14) Syrena W[illegible]a 12 p.; 15) Frithjof By[illegible] KW. Kalisz 4 p.; [illegible] Tryton Poznań 4 p.; [illegible] Włocławek 2 p.; 19) K. W. [illegible]; 20) Tramwajarz Warsz[illegible].

REGATY ŻEGLARSKIE [illegible]IA — VISBY. W Gdyni od[illegible] start wielkich morskich regat [illegible]skich Gdynia — Visby. W reg[illegible] bierze udział 8 jachtów, a miano[illegible]cie w klasie jednomasztowców [illegible]batros (sternik Józefowicz), [illegible] (st. Laudański), Pirat (st. Samu[illegible]son), Kneź (st. Gerwell), [illegible] się dwumasztowców Temida I (st. Tymiński), Temida II (st. [illegible]szewski), Korsarz (st. Prechitko) i [illegible]hort (st. Daniszewicz). Długość [illegible]su wynosi 204 mile morskie.

Po zakończeniu regat polskie jachty udadzą się na międzynarodowy zlot żeglarski do Farosund oraz na regaty w Windawie [illegible].

Powrót do Gdyni spodziewany jest [illegible].

WARSZAWSKI OKRĘG POLS. ZW. KAJAKOWEGO. Na terenie Warszawy [illegible] w [illegible] Warszawski Okręg Polskiego Związku Ka[illegible].

Do zarządu okręgu zostali wybrani: prezes: inż. Balcer Witold, sekretarz: Hajnsdorf Bernard, członkowie zarządu: Klotz Czesław, Kozłński Janusz, Jeliński Stanisław, Paczesna Stanisław, inż. Przygocki Józef, Szuklewi[illegible].

Kluby warszawskie nie mające swych przedstawicieli w zarządzie okręgu, mogą podać do sekretarjatu okręgu nazwiska swych kandydatów na członków zarządu.

Uzupełniony w ten sposób zarząd okręgu będzie pełnił swe funkcje do czasu Walnego Zjazdu delegatów okręgu, który odbędzie się po zakończeniu obecnego sezonu letniego.

Jeszcze jeden monopol

W ostatnich dniach czerwca Inspekcja Handlowa w Warszawie wezwała specjalnemi zawiadomieniami sprzedawców dzienników i czasopism, by do dn. 1 lipca br. właściciele kiosków zgłaszali się do Tow. Księgarń Kolejowych „Ruch" celem podpisania kagańcowej umowy, zezwalającej na sprzedaż tylko tych gazet, które dostarczy im „Ruch". Umowa ta przekreśla dotychczasową możność sprzedaży wszystkich czasopism i dzienników, co w znacznym stopniu pogorszy sytuację sprzedawców.

W tym wypadku nie chodzi o nic innego, jak tylko o pozbawienie społeczeństwa możności czytania prasy według upodobania czy przekonań politycznych.

Wszystko to odbywa się kosztem pewnej grupy ludzi, która utrzymuje się jedynie z tych groszowych zarobków.

Jeżeli los tych sprzedawców, uzależnia się od widzimisię „Ruchu", to musimy być przygotowani na to, że wcześniej czy później zaczną się pewne niepożądane fenomeny, ponieważ od ludzi tych ściąga się zapłatę za miejsce, wynajęte pod kiosek, a nawet magistrat stosuje kary za zwłokę.

Dla poparcia i bezpośredniej pomocy „Ruchowi" powołany jest związek z pod znaku BB. Na czele tego związku stoi niejaki pan Kiełbasa.

Spokojnych właścicieli kiosków zmusza się pod terorem do przystąpienia do sanacyjnego związku p. Kiełbasy.

W ubiegłym tygodniu usiłowano nawet pobić jedną właścicielkę kiosku za to, że nie pozwoliła wciągnąć się do tego związku.

Tow. „Ruch" nie przyjmuje podpisów umowy, od tych sprzedawców, którzy nie posiadają dowodu przynależności do Związku B. B. W. R. Myślę, że władze powinny skończyć z tym gwałtem werbowania nieświadomych sprzedawców.

Po kilkunastu latach borykania się gazeciarzy z losem, dzisiaj „Ruch" zamierza wyrzucić na bruk i pozbawić kawałka chleba całe rodziny.

Świadomi sprzedawcy! Zdajecie sobie sprawę z waszego położenia, to musicie wiedzieć, że tylko w jedności i zrozumieniu jest siła, i siłą tą zwyciężycie wszystkie zamachy, jakie zostały skierowane w Waszą stronę. A więc wszyscy do szeregu Związku Zawodowego Transportowców Oddział ekspedycji gazet. Warszawa, Orla 5, tel. 6-25-31. W. Ostrowski

Frontem do szarego człowieka...

Obrazek z życia robotników rolnych

(Kor. własna).

Właścicielem majątku Kaczkowo, pow. Inowrocław, był Antoni Grobelski, który w niesłychany sposób krzywdził robotników i nie płacił im zarobków. Majątek został wystawiony na licytację, w wyniku czego w terminie przetargu 6 lipca 1934 r. kupił go jego rodzony brat, lekarz dr. Michał Grobelski w Poznaniu, za cenę 240.000 zł.

Dr. Michał Grobelski nadal praktykuje w Poznaniu, a gospodarstwem rządzi ten sam Antoni Grobelski, który krzywdzi ludzi jeszcze bardziej, niż przedtem i wszelkiemi sposobami pozbawia ich przysądzonych im pieniędzy. Gdy ktoś pieniądze wydostanie (względnie p. Grobelski podstępnie otrzyma pokwitowanie zrzekające się) wyrzuca robotnika z mieszkania pod gołe niebo.

Tak naprzykład Janowi Frankowskiemu należał się zarobek z odsetkami 970 zł. Antoni Grobelski wypłacił mu, pod warunkiem zrzeczenia się reszty, kwotę 366 zł. 41 gr., a następnie wyrzucił z mieszkania na dwór, gdzie Frankowski już od 7 tygodni się znajduje.

Jan Frankowski pracował w Kaczkowie 5 lat; ma 61 lat, majątku i dochodu nie ma, to [illegible] żaden pracodawca, ani też [illegible] gmina, do pracy (względnie [illegible] mieszkanie) przyjąć go nie chcą: również nie dają Frankowskiemu mieszkania ani Grobelski, ani gmina Rojewo, do której Kaczkowo należy.

Interwencje w Wydziale powiatowym, w starostwie powiatowem, w wójtostwie i komisarjacie Policji Państwowej o dostarczenie staremu i niezdolnemu już do pracy człowiekowi dachu nad głową nie znajdują żadnego zrozumienia; wszyscy stoją po stronie krzywdziciela ludzi pracy, a nikt po stronie mieszkającego na dworze Frankowskiego.

Są tacy, którzy drwią i szydzą, a z „litości" namawiają Frankowskiego, by zezwolił na schowanie jego sprzętów domowych w [illegible] (obojętnie gdzie), a on [illegible] z żoną (lat 60) ma stać się włóczęgą — tak przynajmniej doradzają policja i wójtostwo.

Zaznacza się, że w majętności Kaczkowo są trzy wolne mieszkania robotnicze, jednakże Frankowski nie może dostać żadnego z nich.

Znak czasu

Wzrost przestępczości na Śląsku

Według urzędowych danych statystycznych, na Śląsku w ciągu pierwszych czterech miesięcy dał się zauważyć znaczny przyrost przestępczości.

Liczba stwierzonych wypadków zakłócenia spokoju wzrosła z 44 w styczniu br. do 590 wypadków w kwietniu br.

Dalej mimo ciężkich czasów ludzie coraz więcej się upijają(?!) O ile w styczniu br. zanotowano na Śląsku policyjnie tylko 268 wypadków opilstwa, w kwietniu br. liczba ta wzrosła już do 464 wypadków. Nędza zmusza ludzi biednych do uprawiania przemytnictwa i nielegalnego przekraczania granicy. O ile w styczniu br. zanotowano zaledwie 195 wypadków nielegalnego przekroczenia granicy polsko - niemieckiej, liczba ta wzrosła w kwietniu br. do 239. Wzrosła również poważnie liczba kradzieży. O ile w styczniu br. suma strat powstałych wskutek kradzieży i rozbojów wynosiła 131.000 zł., to w kwietniu br. wynosiła ona już 141.000 zł. Niemal każdego miesiąca suma strat, powstałych wskutek kradzieży na Śląsku, wynosi przeciętnie od 100 tys. do 200.000 zł.

Po dziewięciu dniach

Wydobyty z podziemi kopalni

Na kopalni Delbrück pod Zabrzem (Śląsk Opolski) zasypany został węglem 50-letni maszynista Walla. Natychmiast podjęta akcja ratunkowa trwała 9 dni bez przerwy i zakończyła się niespodziewanym sukcesem, gdyż Walla odkopano żywego i zdrowego.

Wprawdzie Walla był bardzo wycieńczony głodem, lecz lekarze twierdzą, że przyjdzie prędko do zdrowia. Walla podczas katastrofy (napływ kurzawki) schronił się do zabudowań stacji pomp, gdzie przebył całe 9 dni, oczekując ratunku. Ponieważ w zabudowaniach znajdowały się przewody wodociągowe, Walla utrzymywał się wodą przy życiu.

Pierwszem pytaniem uratowanego było, czy koledzy Walli, z którymi pracował, zostali także uratowani.

Pieniądze z powietrza

Na terenie województwa warszawskiego i w samej stolicy rozwinął się w ostatnich latach przemysł gumowy. Powstało tu kilka dużych fabryk, zatrudniających po kilkuset robotników, a obok tego istnieje większa liczba małych wytwórni wyrobów gumowych. Produkują one kalosze, buty, opony, płótna gumowe, zabawki i szereg innych artykułów gumowych.

Powstanie tego przemysłu zrodziło nowe zagadnienie z zakresu ochrony zdrowia robotników.

Przy wyrobie artykułów gumowych używa się dużych ilości benzyny. Służy ona do rozpuszczania gumy, do wytwarzania półpłynnej masy gumowej, którą np. powleka się płótno, albo używa się jej do łączenia poszczególnych części kaloszy i t. p. Ponieważ benzyna szybko paruje, powietrze w pomieszczeniach do pracy nasyca się parami benzyny. Stwarza to podwójne niebezpieczeństwo: po pierwsze wybuchu pożaru, po drugie pary benzyny działają szkodliwie na zdrowie pracujących. Długotrwałe przebywanie w atmosferze par benzyny powoduje u robotników, a zwłaszcza u [illegible] zatrudnionych robotnic, zaburzenia nerwowe, pod najrozmaitszą postacią, jak bóle i zawroty głowy, zwiększenie pobudliwości nerwowej, osłabienie [illegible] obok tego podrażnienie dróg oddechowych w postaci drapania, kaszlu i wywiązujących się stąd nieżytów dróg oddechowych. Po dłuższym okresie pracy rozwija się u niektórych pracowników anemja, gdyż benzyna działa również jadowicie na krew.

Benzyna parując, naraża na straty nietylko zdrowie robotników, ale i kieszeń fabrykanta. litr t. zw. rektyfikowanej benzyny kosztuje około złotówki. W ciągu dnia, przy intensywnej pracy, uchodzi wiele złotówek w powietrze.

Ten moment skłonił jedną z fabryk wyrobów gumowych do wprowadzenia inowacji zapobiegającej marnotrawstwu zdrowia, a przedewszystkiem i pieniędzy. W oddziale służącym do gumowania płócien mieszaniną gumy i benzyny, otoczono szczelnem nakryciem część maszyny, z której wydzielają się obficie pary benzyny. Nie uchodzą one nieproduktywnie w powietrze, lecz przeprowadza się je do specjalnego aparatu, gdzie zostaje nanowo skroplona. Dzięki temu oszczędza się znaczną część benzyny, a równocześnie zapobiega się zanieczyszczaniu powietrza szkodliwemi parami.

Oto wymowny przykład, jakie korzyści przynosić może, przy odrobinie inicjatywy i dobrej woli, higjena pracy. Sam pomysł zasługuje na rozpowszechnienie i naśladownictwo.

Wiadomości z całej Polski

[illegible]

We wtorek popołudniu w Wilnie, strażnik aresztu centralnego P. Witold Piotrowski zabił wystrzałem z rewolweru [illegible] swą 23-letnią Stanisławę Wojnicz.

Po dokonaniu zabójstwa Piotrowski udał się na cmentarz ewangelicki; tam nad jedną z mogił przyłożył rewolwer do ust i wystrzelił. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł. Przyczyny zabójstwa i samobójstwa nie są znane.

SAMOBÓJSTWO NASKUTEK POSĄDZENIA.

W lesie maj. Czerwony Dwór, gm. rzeszańskiej znaleziono zwłoki wisielca Michała Stankiewicza, lat 58, mieszkańca wsi Rybiszki, gm. [illegible]

Brat Stankiewicza podejrzewał go o podpalenie jego zabudowań, czem się Michał Stankiewicz bardzo przejął i nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa, co — jak widać — wykonał.

BROŃ W RĘKU DZIECI.

W Lublińcu 9-cio letni syn przodownika pol. woj. śląskiego Henryk Klose, manipulując fuzją ojca, zastrzelił na miejscu 4-letnią Reginę Bulównę.

9-cio letni Bronisław Ran, bawiąc się rewolwerem, przestrzelił lewe oko swej siostrze Katarzynie, 4-o letniej dziewczynce, która walczy ze śmiercią. Działo się to pod Grudziądzem.

NA TLE KRADZIEŻY DRZEWA.

Niejaki Jan Hordeński i bracia Gołaszewscy z Horodzian, mający nieporozumienie ze strażnikiem leśnym Haraburdą, wywołali z nim awanturę, przybywszy specjalnie do Ignalek, poczem Hordeński zabił go na miejscu uderzeniem bagnetu.

PODAWAŁ SIĘ ZA ZMARŁEGO

Niejaki Abram Goldberg, posługując się dokumentami po zmarłym na wojnie oficerze W. Polskich, Gniewskim, pełnił w Skarżysku—Kamiennej obowiązki kierownika Wydziału Śledczego. Przewieziony został do Tarnowa na równorzędne stanowisko, gdzie go rozpoznano i uwięziono.

UDAŁ NAPADNIĘTEGO

Niejaki Józef Janiga z Siemianowic zameldował w policji, że w drodze z Będzina do Siemianowic został napadnięty i obrabowany z 60 zł. i dwóch obrączek.

W toku dochodzenia stwierdzono, że opisany przez J. napad był poprostu zmyślony i że J. jechał taksówką, nie mając ani grosza w [illegible]

W Mławie

Bezrobotni nie mogą znaleźć posłuchu

(Korespondencja własna).

Niewielka i nieprzemysłowa mieścina — Mława ma dużo bezrobotnych. Zimową porą o robocie niema mowy, zaś w lecie robotnicy zatrudnieni są małemi grupkami — na rzece, na szosie, a reszta podpiera budynki. To też nic dziwnego, że robotnicy głodni i wycieńczeni ciągłem bezrobociem, zbierają się pod starostwem lub magistratem, domagając się pracy. W odpowiedzi na to przychodzi policja i znanemi sposobami rozpędza robotników, jak to było ostatnio w dniu 18 czerwca [illegible]

Tych robotników, którzy [illegible] świadomi i nawołują do solidaryzowania się, robi się „komunistami", przetrzymuje w aresztach i na posterunkach, a następnie kieruje sprawy do sądu, który sprawy [illegible]

Wybrana przez robotników delegacja w dniu 17 czerwca b. r. w liczbie trzech osób udała się do starostwa o pracę. P. wicestarosta oświadczył, że to należy do burmistrza p. Marjańskiego, a ten znowu telefonicznie zawiadomił policję, która rozpędziła robotników. Ponieważ było to w dzień targowy, oburzenie chłopów było [illegible]

Wycieczki Zarządu Głównego T.U.R.

Dnia 15 lipca wieczorem (w poniedziałek) wyruszy z Warszawy wycieczka na Słowaczyznę. Trwać będzie 12 dni, koszt (bez pożywienia) 80 zł. — **Ostatnie dni zapisów.**

Dnia 1 sierpnia wycieczka na Huculszczyznę (Wschodnie Karpaty). W programie marsz doliną Czeremoszu do Burkutu, góry Czywczyńskie, na granicy Rumunji, Żabie, szczyt Howerli, w Czarnohorze zejście na stronę czeską do Jasiny. Powrót doliną Prutu przez Jaremcze. Koszt około 50 zł. (bez pożywienia). Wycieczka 12-dniowa. Zapisy tylko do 15-go lipca.

Informacje i zgłoszenia w Sekretarjacie Gen. TUR, ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 595-03.

T. U. R.

[illegible]

STAN POGODY w/g PIM

CHMURNO I PRZELOTNE [illegible]

Dziś nagół chmurno z przelotnym gdzieniegdzie deszczem. Na zachodzie skłonność do burz. Chłodniej. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Wyjeżdżajcie nad Morze!

na Kobiecy obóz sportowy w Hallerowie od 16.VII-31.VII

Kurs wstępny dla przodowniczek gier sportowych, grupa wypoczynkowa, w programie: wycieczki, zwiedzenie wybrzeża morskiego, autostradą do Jastrzębiej Góry, na Hel i do Jastarni.

Obóz zakwaterowany w namiotach, rozporządza oprócz tego świetlicą, jadalnią, etc. Opłata wynosi od 25 zł.—31 zł i obejmuje wyżywienie (4 razy dziennie) i zakwaterowanie.

Uczestniczki korzystają 8% zniżki kolejowej.

Informacje i zapisy przyjmuje Kobiecy Wydział Sportowy ZRSS Czerwonego Krzyża 20, telefon 9-97-40. Dyżury od 7—8-mej wieczorem, IV p.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 182 z dnia 16.VI 1935 r. artykułem p. t. „Zagłębie Dąbrowskie pod rządami „sanacji" na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby Starostwo Powiatowe w Będzinie zakazało urządzenia przemarszu członków T. U. R. z Dąbrowy do Gołonoga, natomiast prawdą jest, iż na mocy art. 22 pkt. b Ustawy o zgromadzeniach z dnia 11.III 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48 poz. 450) Starostwo to nie uznało się za kompetentne do decydowania tych spraw, albowiem dodatkowe zgłoszenie do Starostwa odnosiło się do zmian zasadniczych całego zlotu, których decyzja należała do wojewody kieleckiego.

Nieprawdą jest również jakoby Starostwo wydawało jakiekolwiek zarządzenia policji co do rozpraszania gromad czerwono - harcerskich, jak również nie zaszedł na terenie Zagłębia fakt takiego rozpraszania.

Natomiast prawdą jest, że w gminie Zagórze patrol policyjny, natknąwszy się na przejeżdżającą gromadę czerwonego harcerstwa, informował się tylko, dokąd ta gromada zdąża, nie czyniąc jej żadnej trudności w dalszej jeździe.

Prawdą również jest, że policja ingerowała podczas pochodu w Gołonogu, ponieważ z maszerujących szeregów członków T. U. R. czerwonego harcerstwa odzywały się głośne okrzyki, niedopuszczalne nietylko dla każdej organizacji legalnej, wznoszone bowiem okrzyki zawierały cechy karalne przewidziane w Kodeksie Karnym.

Za Komisarza Rządu
Adam Wysokiński.

Premja dla czytelników „ROBOTNIKA"

Redakcja „Robotnika", pragnąc przystępnić czytelnikom naszego pisma tłumaczenie polskie świetnego dzieła znakomitego pisarza angielskiego

Herberta G. Wells'a

p. t.

„Historja Świata"

zawarła umowę z Księgarnią Robotniczą (Warszawa, ul. Czerw. Krzyża 20), w myśl której to umowy każdy okaziciel załączonego kuponu, może zakupić w Księgarni czwarty tom wyżej wspomnianego dzieła, za cenę ulgową zł. 5.— (zamiast zł. 10.—).

Całość dzieła stanowić będzie SZEŚĆ TOMÓW. W Ameryce rozeszło się zgórą 1.000.000 egzemplarzy, w Anglji — wiele setek tysięcy, oprócz licznych tysięcy przekładów na wszystkie języki europejski. Przekład polski redaguje WITOLD HULEWICZ.

KUPON.

Okaziciel niniejszego kuponu otrzyma w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Czerw. Krzyża 20, tom IV HISTORJI ŚWIATA Herberta G. Wel sa za cenę ulgową zł. 5.— (zamiast ceny rynkowej zł. 10.—).

DZIAŁ LEKARSKI

KRONIKA KRAKOWSKA

Z Rady Miejskiej

Dn. 28 czerwca b. r. odbyło się na Ratuszu Krak. posiedzenie Komisji dla spraw gospodarczych Rady miejskiej pod przewodnictwem ławnika p. Róży Łubień[illegible]

Na posiedzeniu tem przyjęto wnioski w sprawie sprzedaży skrawków gruntów miejskich w dz. XI i XV na cele [illegible]wo-budowlane.

Następnie uchwalono wydzierżawić Tow. Ogródków Działkowych, kompleks gruntów gminnych w dz. XI i XIX na cele tegoż Towarzystwa.

Z kolei Komisja uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wnioski dotyczące usunięcia części młynówki Rudawy z granic Krakowa w szczególności zniesienia odnogi doprowadzającej wodę do stawów SS. Wizytek i SS. Karmelitanek.

W końcu Komisja działająca na podstawie i z upoważnienia Rady miejskiej uchwaliła odpisać zaległe nieściągalne czynsze od byłych lokatorów w gminnych domach czynszowych.

Niewykorzystany urlop

Izba cywilna Sądu Najwyższego wydała następujące orzeczenie:

Pracownik, który nie skorzystał z należnego mu urlopu w ciągu roku kalendarzowego, nie może żądać z tej przyczyny dodatkowego wynagrodzenia.

Orzeczenie powyższe położy kres wielu procesom sądowym o wynagrodzenie za niewykorzystany urlop. (PRESS.).

Z miasta

DYREKCJA MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO I WOJ. INSTYTUTU RZEM. PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE ul. Smoleńska 9, urządza kurs mistrzowski dla zawodu szewskiego i cholewkarskiego.

Zgłoszenia i informacje w Dyrekcji Muzeum od 8-mej do 2-giej.

CENY NA PLACACH TARGOWYCH.

Mleko niezbier. litr 0.18—0.20 zł., mleko kwaśne litr 0.16—0.18 zł., śmietana litr. 1—1.20 zł., śmietanka l[illegible] 0.50—0.60 zł., ser zwycz. kg. 0.80—0.90 zł., masło deser. kg. 2.10—2.50 zł., masło zwycz. kg 2—2.10 zł., jaja świeże sztuka 0.06—0.07 zł., buraki ćwikł. z nacią kg. 0.20—0.25 zł., re[illegible] kg. 0.20—0.25 zł., marchew kg. 0.20—0.25 zł., pietruszka kg. 0.35—0.40 zł. seler kg. 0.45—0.50 zł., włoszczyzna kg. 0.25—0.30 zł., zie[illegible]ki kg. 0.18—0.20 zł., ogórki sztuka 0.20—0.30 zł., kalafjory sztuka 0.15—0.35 zł., poziomki leśne litr 0.40—0.50 zł., truskawki kg 0.30—0.50 zł., [illegible]śnie kg. 1—1.50 zł., borówki litr 0.25—0.30 zł., agrest kg. 0.35—0.50 [illegible], kura sztuka 2—4 zł., kaczka sztuka 1.50—3 zł., kurczęta para 1.50—1.50 zł., gęś sztuka 2.50—4 zł.

NALEŻY STOSOWAĆ SIĘ DO ZARZĄDZEŃ PODCZAS ZWIEDZANIA ZWIERZYŃCA.

W związku z wypadkiem pokaleczenia dziewczynki przez niedźwiedzia w zwierzyńcu w Lesie Wolskim [illegible] się Zarząd Lasu Wolskiego z apelem do publiczności zwiedzającej zwierzyniec, szczególnie do kierownictw wycieczek szkolnych, aby przestrzegano wszelkich zarządzeń wydanych regulaminem dla zwiedzających, umieszczonym na wielkiej tablicy u wejścia do zwierzyńca.

Wycieczki szkolne powinny być należycie nadzorowane przez osoby starsze, przedewszystkiem powinny być [illegible] kierowników ich, gdyż niesforne dzieci biegając swawolnie po zwierzyńcu i niestosując się do przestróg dozorców, mogą spowodować wypadki.

Kierownicy wycieczek, przed zwiedzaniem zwierzyńca, powinni objaśnić uczestników wycieczki jak należy zachować się na terenie zwierzyńca podczas zwiedzania i ostrzec przed nadmiernem zbliżaniem się do krat i drażnieniem zwierząt.

SAMOBÓJSTWO.

Dnia 1.8 br. o godz. 10.15, zawezwano Pogotowie ratunkowe [illegible] ul. ks Poniatowskiego L. 1[illegible] gdzie w mieszkaniu popełnił samobójstwo przez powieszenie się na haku okiennym Karlik Adolf, lat 38, robotnik.

Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

POŻAR.

Dnia 1.7, o godz. 20.35, wezwana została straż pożarna na ul. św. Teresy L. 4, gdzie w piwnicy zapaliły się suche zioła, prawdopodobnie od rzuconego przez okienko piwniczne niedopałka. Ogień ugaszono

GAZETA ZAMIAST PIENIĘDZY.

Tarnowska Zofja, służąca zam. w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. 63, zgłosiła organom P. P., że dnia 1.8 1935 o godz. 12-tej nieznany sprawca zaczepił ją na Małym Rynku i pod stępem skradł jej z torebki kwotę 400 zł., a na miejsce tej kwoty włożył do torebki kawałek pociętej gazety.

Dyżury lekarskie

Dnia 5 lipca noc.

1. Dr. Goldberg Henryk Wielopole [illegible]0, tel. 128-53.
2. Dr. Ralski Lesław Zyblikiewicza 5.
3. Dr. Ritter Jakób św. Gertrudy 18, tel. 118-90.
4. Dr. Kleczek Stanisław Litewska 6, tel. 178-14.

Życie robotnicze

Posiedzenie Komitetu P. P. S. [illegible] Podgórzu odbędzie się w czwartek, 4 b. m., o godz. 6 wieczór

Radjo krakowskie

Piątek, 5 lipca 1935.

6.30 Audycja poranna. 8.20 Program. 11.57 Hejnał. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.15 Koncert w wyk. ork. P. R pod dyr. J. Ozmińskiego [illegible] idz. Zofji Zeyland - Kapuścińskiej (śpiew) 15.15 Przegl giełd. 15.30 Koncert chóru „Esbena". 16.00 „Słońce — źródło zdrowia i choroby" — wygł. prof. Gustaw Szulc. 16.15 Koncert ork. salonowej Tad. Seredyńskiego 16.35 Pogawędka dla chorych w opr. ks. kapelana Rękasa. [illegible] „Wędrówka Joanny" Ewy Szelburg - Zarembiny. 17.00 Recit. fort. Rity Zammer. 17.20 Koncert ork. [illegible]alnej. 18.00 Reportaż z sypania Kopca na Sowińcu przeprowadzi S. Felsztyński. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — koncert chóru, prowadzi p. Wallek - Walewski. 18.30 „Skrzynka ogólna" w opr. inż. Stanisława Bronlewskiego. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Recital śpiewaczy Fran[illegible] Piatówny (sopr.), przy fort. dyr. Bolesław Walek - Walewski. 19.05 Zapowiedź programu. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Miniatury kwartetowe — w wyk. Kwartetu [illegible]. 19.50 Wesoły monolog aktualny. 20.00 „Ciekawe zwyczaje kąpielowe w dawnych „Dobrych czasach" wygł. dr H. Stillrowa. 20.10 Dla grzecznych dzieci (płyty). 20.45 „Obrazki z życia Polski". 21.00 Koncert symf. w wyk. ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Zbigniew Drzewiecki (fort.) 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Lokalne wiadomości sportowe. 22.10 Popularna muzyka z płyt. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Z sali koncertowej

POPIS UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. WŁ. ŻELEŃSKIEGO W KRAKOWIE

W ciągu m. czerwca odbył się przegląd uczniów największej dziś Szkoły Muzycznej w Krakowie. W ostatnich latach powstało w Krakowie kilka szkół muzycznych rozmaicie prosperujących, naogół jednak wszystkie szkoły pracują z powodzeniem. Młodzież bowiem garnie się chętnie do szkół, gdzie otrzymuje nietylko wykształcenie praktyczne w [illegible] kresie określonego instrumentu muzycznego, ale również i przygotowanie teoretyczne w dziedzinie harmonji, historji muzyki, kompozycji itd. Niewątpliwie szkolnictwo muzyczne daje znacznie większą rękojmię należytego przygotowania, aniżeli przedwojenny system lekcyj prywatnych.

Szkoła Muzyczna im. Wł. Żeleńskiego skupia w swoim gronie najpoważniejsze siły pedagogiczne w Krakowie; w szczególności [illegible] fortepianu szczyci się takiemi miary pedagogami, jak prof. Krzyształowicz, Stolfa i t. d. Niektórzy z pośród uczniów tych profesorów podróżują dziś po świecie w charakterze koncertujących artystów.

Na popisie usłyszeliśmy kilka wybitnych młodych talentów, zapowiadających się na przyszłość, o ile oczywiście życie nie skieruje [illegible] inną drogę, szczęśliwszą pod względem zarobkowym.

Szkoła przedstawiła słuchaczom uczniów ze wszystkich klas, a więc zarówno tańca artystycznego (prof. Mikuszewska i Wilman), jak i skrzypiec (prof. Mikuszewski i Teutsch), fortepianu (prof. Krzyształowicz, Stolfa, Treter, Łąpicka, Kopycińska i in.). w końcu bogato przedstawiała się klasa śpiewu solowego (prof. Krzyształowiczowa).

Z pośród młodych talentów uwagę na siebie zwrócili 8-mioletnia Julja Hans, B. Chmaj, Polla[illegible] Ekier H., Niemiec, J. Turowska, A. Cieślewska, J. Gross, Z Pflaster, M. Roszkowska, T. Ciejka [illegible] J. Szczerbińska.

[illegible]a uczniów nacechowana jest dużą starannością, doskonałem technicznem opanowaniem [illegible] którzy z popisujących wykazują już pełną dojrzałość muzyczną i zapewne w niedługim czasie powiększą grono wirtuozów. Klasa śpiewu może się również poszczycić kilku talentami, rokującymi jaknajlepsze nadzieje operowe.

Tego rodzaju popisem powinien się oficjalny świat muzyczny nieco więcej zainteresować i dziwić się należy, że ludzie, dzierżący oficjalne placówki muzyczne w mieście, nie uważali za stosowne przysłuchać się produkcjom najmłodszego pokolenia.

Repertuar

TEATR. IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek. 4.VII „Sezamie otwórz [illegible]"

[illegible] „Człowiek z pod nr. sto".

„MADAME DUBARRY" operetka Millöckera i Mackobena powtórzona będzie nieodwołalnie po raz ostatni, [illegible] najniższych, w poniedziałek, dn. 8 bm.

Co grają w kinoteatrach

APOLLO: „Sobowtór królewski"

ATLANTIC: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś".

ADRIA: „Miłość Freulein Doctor" i „Źle kochana".

PROMIEŃ: „Dla ciebie śpiewam".

SŁONKO: „Przybłęda".

SZTUKA: „Światło w ciemności".

UCIECHA: „Miłość dla początkujących" i Leon Wyrwicz — dwa nowe monologi.

WANDA: „Stworzona do całowania".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niesłychane stosunki w Kasie Emerytalnej Zakładów Hohenlohego w Wełnowcu

Przez złą gospodarkę w kasie emerytalnej w zakładach Hohenlohego w Wełnowcu doprowadzono do tego, że obniżono w ubiegłych latach emerytury wszystkim inwalidom i wdowom o 50%. W ubiegłym miesiącu bez uchwały Zarządu i Wydziału Kasy emerytalnej znowu obniżono renty inwalidom o 10%.

Wobec takiego postępowania pracodawców, inwalidzi i wdowy znaleźli się w opłakanych warunkach. Naprzykład inwalida, który pracował przez 33-lata w najgorszych warunkach pracy i płacił składki do kasy emerytalnej, obecnie otrzymuje zaledwie 13 zł. emerytury, pomimo że ma na utrzymaniu liczną rodzinę, w której zawsze jest kilku bezrobotnych.

Przewodniczący kasy emerytalnej od roku nie zwołuje posiedzenia Zarządu Kasy emerytalnej celem uregulowania spraw finansowych i zastanowienia się nad losem Kasy, pomimo, że członkowie Sądu i Wydziału kilka razy domagali się tego.

Tak samo Zarząd Główny Centralnego Związku Inwalidów Wojennych i Pracy w Polsce zwrócił się kilka razy bez rezultatu pismem do zarządu Kasy emerytalnej o udzielenie sprawozdania za rok 1934, ażeby mógł zwrócić się z interwencją do władz o ratowanie sytuacji Kasy emerytalnej; tak samo nie może otrzymać bilansów i t. p.

Z powodu takiego postępowania Zakładów Hohenlohego inwalidzi mogą się doczekać zupełnej likwidacji kasy w przyszłości.

Dlatego też inwalidzi domagają się od władz Wojewódzkich przeprowadzenia rewizji kasy emerytalnej i zwrotu bezprawnie obniżonej emerytury, zaś od Ministerjum Opieki Społecznej domagają się wprowadzenia opłat tonażowych na rzecz ratowania kasy emerytalnej.

Pozatem inwalidzi chcą wystąpić ze skargą przeciw Zakładom Hohenlohego z powodu niesłusznej obniżki emerytury w wysokości 60%.

Inwalidzi.

Nieszczęśliwy wypadek inwalidy

W czasie smarowania dachu smołą, spadł z 4-metrowej wysokości inwalida górniczy, 65-letni Józef Kałuża z Rydułtów. Kałuża, spadając z dachu, uderzył piersiami o płot drewniany, okalający jego dom i doznał poważnych wewnętrznych obrażeń. Odstawiono go w stanie groźnym do szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowach.

Śmiertelna bójka

Przy ul. 3 Maja w Chorzowie doszło do krwawej bijatyki pomiędzy Łyskami (ojciec i syn) a niejakim Spyrą i Kubatzem. Spyra wracając do domu spotkał na schodkach Łyskę z kolegą. Ponieważ nie usunęli się natychmiast, Spyra wyciągnął siekierę i zaczął nią atakować starego Łyskę.

Na pomoc ojcu przybył jego syn z pałką i zaczął nią okładać Spyrę i Kubatza. Odnieśli oni tak ciężkie rany, że Spyra zmarł w drodze do szpitala, a Kubatz, który ma złamaną nogę znajduje się w szpitalu. Łysków aresztowano.

Postrzelenie przemytnika

Dnia 2 b. m. przy kop Karnau w Łagiewnikach, w czasie pościgu za przemytnikami, postrzelony został przez strażnika granicznego przemytnik Jan Wilczyński z [illegible].

Rannego w stanie groźnym odstawiono do szpitala miejskiego w Sosnowcu.

Herr von Hegenscheidt Opiekunem „Strzelców" i „Powstańców"

Przed sądem w Mikołowie odbyła się rozprawa przeciwko kilku nauczycielom z pow. pszczyńskiego. Weszli oni do parku p. v. Hegenscheidta, który pokłócił się z tego powodu z nauczycielami.

P. v. Hegenscheidt znany jest jeszcze z czasów pruskiego zaboru jako hakatysta. Oświadczył on, że nie znieważył oskarżonych i że osobiście ma pewne zasługi dla sprawy narodowej. Twierdzenie swoje poparł różnemi poświadczeniami „Strzelca" i „Zw. Powstańców Śl.", z których wynikało, iż poniósł wielkie zasługi dla rozwoju tych organizacyj.

Sąd odroczył rozprawę, przyczem termin następnej rozprawy wyznaczony będzie z urzędu. Ze względu na osoby zasiadające na ławie oskarżonych, proces budzi duże zainteresowanie.

Pieniądze z Funduszu Pracy Na ratowanie zbankrutowanej „sanacyjnej" piekarni

Osławiona piekarnia „Manna" w W. Hajdukach, pomnik nadzwyczajnych zdolności w dziedzinie polityki komunalnej p. Grzesika, pochłonęła już kilka miljonów, które utonęły bezpowrotnie w „Mannie".

Miljony przepadły, piekarnia zbankrutowała i została unieruchomiona. Pan burmistrz Grzesik opuścił niegościnne progi W. Hajduk, placówki swej niefortunnej działalności samorządowej i uszczęśliwił Chorzów, gdzie w stosunkowo krótkim czasie wzbogacił ruchomości miasta, zakupując luksusowy samochód marki zagranicznej za 18.000 zł. Osieroconą „Manną" zajął się za protekcją wybitnych dygnitarzy „sanacyjnych" „Fundusz Pracy", jakoże fundusze z tego „Funduszu" przeznaczone są na walkę z bezrobociem. Piekarnia „Manna" przeznaczona była pierwotnie dla wypieku „bułek" i „precików". Fundusz Pracy postanowił przebudować urządzenia piekarni, co kosztowało podobno 230.000 zł. W przebudowanej piekarni postanowiono wypiekać chleb dla wojska, bezrobotnych i junaków. Wojska odpadło jednak rychło jako konsument chleba z „Manny" a bezrobotni żalą się na spleśniały chleb, oraz na niechlujne wyroby. Co myślą junacy o chlebie z „Manny" — nie [illegible].

Obrót piekarni „Manny" wynosi ponoć 8000 zł. miesięcznie. Zaś amortyzacja długów wynosi 10.000 zł. miesięcznie. W ten sposób płaci „Fundusz Pracy" miesięcznie 10.000 zł. na zapłacenie starych długów, które nie obchodzą nic tę instytucję oraz kosztów, administracyjnych i robocizny, również w kwocie kilku tysięcy zł. miesięcz[illegible].

Wobec takiej sytuacji pytamy się, czy szczupłe fundusze „Funduszu Pracy" wolno topić w zbankrutowanej piekarni „Manna", wbrew postanowieniom o użytkowaniu funduszów F. P. przeznaczonych na walkę z bezrobociem?

Życzenia

Dnia 5 lipca b. r. obchodzi tow Paweł Kośmider z Rudy 75-lecie swych urodzin. Tow. Kośmider jest długoletnim członkiem P.P.S. oraz kolporterem „Gazety Robotniczej". Z okazji tej składamy Jubilatowi na tej drodze serdeczne życzenia dalszego zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Adm. „Gazety Robotniczej".

Życie robotnicze

ZEBRANIA C. Z. G.

w niedzielę, dnia 7 lipca 1935 r.

Szopienice o godz. 10-tej u p. Domżołowej ref. tow. Janta.

Mała Dąbrówka o godz. 10-tej u p. Szalonki, ref. przybędzie.

Bytków o godz. 10-tej u p. Brzóski zebr. C. Z. G. i P. P. S., ref. Kaczmarski.

Łagiewniki. o godz. 14-tej u p. Dymka, ref. tow. Janta.

ZEBRANIA INWALIDÓW.

Ruda: o godz. 3-ciej w Domie Narodowym. Ref. tow. Marek.

Nowy Bytom: o godz. 3-ciej u Zdebla. Ref. tow. Krzywoń.

Łagiewniki: o godz. 3-ciej u Demka. Ref. tow-ka Markowa.

[illegible]

Bykowina: o godz. 3-ciej u Blazlny ref. tow. Marek.

Dnia 6 lipca rb.

Orzegów: o godz. 2-giej u Ledwika. Ref. tow. Marek.

Chropaczów: o godz. 4-tej u Sprusa. Ref tow. Krzywoń.

Dnia 7 lipca rb.

Murcki: o godz. 5-tej w Szkole. Ref. tow. Marek.

Dnia 9 lipca rb.

Chorzów: o godz. 2.30 w Domu Polskim. Ref. tow. Krzywoń

Dnia 10 lipca rb.

Chwałowice: o godz. 4-tej u Farle. Ref. tow. Krzywoń.

Samobójstwo więźnia

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Chorzowie skazano za szereg kradzieży na rok więzienia Józefa Wawrocznego. Po rozprawie Wawroczny przedłożył sądowi prośbę o odroczenie wykonania kary. Sąd prośbie jego odmówił i Wawroczny odprowadzony [illegible] do więzienia.

W czasie obiadu Wawroczny połknął łyżkę, przyczem łyżkę popychał drutem, który mu również pozostał w gardle. Wawroczny został odstawiony do szpitala, gdzie dokonano operacji wyjęcia drutu i łyżki.

Radjo

Czwartek, 4 lipca 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Melodja świata. 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Koncert mandolinistów „Hejnał". 15.30 Chór Duńskich Kozaków. 16.00 Lipiec na niebie i ziemi — pogadanka przyrodnicza. 16.15 Sekstet kameralny Niny Mańskiej. 16.50 Codzienny odcinek prozy „Wędrówka Joanny" — powieść. 17.00 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 18.00 Książka i wiedza. 18.10 Minuta poezji 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Kukiełki śląskie. 18.45 Echa leśne. 19.30 Druga audycja z cyklu „Preludja i Fugi J. S. Bacha. 20.10 [illegible] Muzyki amerykańskiej 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Kwadrans staropolski — stare piosenki. 21.15 Zapomniane walce. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Czy pójdzie pan ze mną na ryby". 22.10 Mała Ork. P. R.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.